

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena
egz. 25 gr.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Receptów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sensacyjne rewelacje pisma francuskiego o zamierzeniach przyszłego gabinetu Rzeszy Aneksja Austrii, przeniesienie stolicy do Wiednia i — oczywiście — „dramatyczna“ likwidacja stosunków z Polską!

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 8. (Sin) Jak donoszą z Paryża, w „Liberte“ ukazało się następujące sensacyjne doniesienie o programie przyszłego rządu Rzeszy, który w najbliższym czasie ma dojść do władzy: Przedewszystkiem nowy rząd przystąpi do aneksji Austrii, poczem przeniesienie stolicy państwa do Wiednia. — W tym wypadku Wiedeń odgrywałby rolę stolicy Rzeszy w rodzaju Waszyngtonu, podczas gdy Berlinowi przypadłaby rola Nowego Jorku.

Dalej rząd Rzeszy ogłosi, że traktat wersalski przestał go obowiązywać, a zarazem przywróci powszechny obowiązek służby wojskowej. Do wojska przyjęta zostanie cała armja bezrobotnych.

Obecny kanclerz v. Papen zostanie ambasadorem Niemiec w Paryżu.

Po załatwieniu tych spraw nowy rząd przystąpi do zlikwidowania spraw polsko-niemieckich, choćby nawet trzeba było uciec się do posunięć dramatycznych...

Hitlerowskie albo - albo

„Decydująca władza będzie musiała spoczywać
w naszych rękach“...

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Monachjum, 4. 8. (Sch) W artykule zatytułowanym „Decydujące tygodnie“ organ hitlerowców „Voelkischer Beobachter“ pisze: „Uprawa wiana od lat przez Brueninga taktyka wykluczania narodowych socjalistów od rządów, przez co zyskiwał poparcie socjalistów — skończyła się już bezpowrotnie. Ludzie ci usiłują dalej zachować pozory jakoby wierzyli, że jeśli o nas chodzi, mają do czynienia z zupełnie niegroźnymi obywatelami niemiecko-narodowymi. A przecież sprawa jest jasna: nie myślimy zupełnie o braniu w czemkolwiek udziału i, albo zachowamy sobie zupełną swobodę, jak dotąd, lub obejmujemy kierownictwo, nie troszcząc się, czy się to innym podobą czy nie.

Jeśli chodzi o poruszaną wielokrotnie kwestję koalicji z centrum to należy sprawę postawić wyraźnie: jesteśmy trzykrotnie silniejszą partją od centrum. Na czterech ministrów może być tylko jeden minister z centrum. — Wszystkie zatem poważniejsze ministerstwa i decydująca władza będzie musiała spoczywać w rękach naszych. Sprawa jest jasna — na żadne wykrety miejsca niema. Jeżeli centrum zdecyduje się pozostać przy marksizmie, zdobędzie sobie miano wroga państwa i narodu“.

Centrum o współpracy z hitlerowcami

Paryż, 4. 8. (B) Dawny minister w rządzie Brueninga, członek partji centrowej dr. Stegerwald udzielił przedstawicielowi „Excelsiora“ wywiadu, w którym m. in. oświadczył: Co się dotyczy możliwości porozumienia między narodowymi socjalistami a centrum w sprawie utworzenia rządu pruskiego, to współpraca centrum z hitlerowcami byłaby możliwa tylko wtedy, gdyby się hitlerowcy wyrzekli manewru, skierowanego przeciw konstytucji.

Centrum w żadnym wypadku nie zgodziłoby się na kompromis dwuznaczny. Dalej oświadczył Stegerwald, że nie wierzy, aby Niemcom groził zamach stanu ze strony hitlerowców.

Ostrzeżenie przed zwołaniem sejmiku pruskiego

Berlin, 4. 8. PAT. Na posiedzeniu pruskiego konwentu seniorów poseł Kube oświadczył, że frakcja jego nie bierze odpowiedzialności za przebieg posiedzenia sejmiku. Ostatnie wydarzenia na obszarze Prus i prowincji pruskich wywołały w duszach narodowych socjalistów taki ferment, że ostrzec należy konwent przed zwoływaniem w obecnych nastrojach sejmiku.

Nowe zwycięstwo hitlerowców

Lipsk, 4. 8. PAT. W wyborach do Landtagu turyngijskiego, jak było do przewidzenia, znaczne zwycięstwo odnieśli hitlerowcy, uzyskując 26 mandatów wobec zaledwie 6 w poprzednim sejmie. Nieznaczne straty ponieśli socjaldemokraci. Landbund i partja ludowa, komunistki natomiast zwiększyli swój stan posiadania z 6 do 10 posłów. Obecny Landtag liczy 61 posłów, poprzedni liczył 43, przyczem żadne ze stronnictw nie uzyskało absolutnej większości.

„Wilhelm Imperator Rex“

Berlin, 4. 8. PAT. Prasa donosi z Amsterdamu, że niezależnie od interpelacji posła Bosa wpłynęła w izbie niższej nowa interpelacja posła komunistycznego Wynkoopa w sprawie depeszy, jaką b. cesarz Wilhelm wystosował w dniu 19 czerwca do jednego z niemieckich pułków kawalerji i pod którą podpisał się Wilhelm, Imperator Rex. Rząd holenderski odpowiedzieć ma na obie interpelacje w najbliższym czasie.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Pos. Rostenreich o celach i zadaniach konferencji żydowskiej w Genewie

Jak Rotszyld wojował z Bankiem Angielskim Dr. J. Finkelstein (Wiedeń): Śmierć bohatera sensacji

(—si): Linoskoczek, czy magik?

Vir: Koncesyjki...

Jeltem: Dubrovnik

PRZEGLĄD FILMOWY

Powrót Prezydenta Rzplitej do Warszawy

Warszawa, 4. 8. PAT. Dziś rano powrócił do Warszawy P. Prezydent wraz z otoczeniem. Na dworcu spotkali P. Prezydenta premier Prystor, wiceminister komunikacji Czapski oraz szereg wyższych urzędników.

Następca von Rintelena

Berlin, 4. 8. PAT. „Berliner Ztg. am Mittag“ donosi, że niemiecki charge d'affaires w Warszawie opuszcza dotychczasowe stanowisko, aby objąć w urzędzie spraw zagranicznych kierownictwo wydziału francuskiego. Pismo zaznacza, że od dłuższego czasu zdecydowane jest, że następcą jego będzie radca Schliep, który dłuższy czas czynny był w Moskwie i wogóle zajmuje się polityką wschodnią.

Porażka wyborcza Polaków w Niemczech

Berlin, 4. 8. PAT. Wszystkie dzienniki polskie, wychodzące w Niemczech, zamieszczają następujący komunikat: Do Polaków w Niemczech! Ponieśliśmy porażkę wyborczą. Przyczyną jej są liczne, m. in. nędra gospodarcza, a temsamem wzrost radykalizmu politycznego, oziębłość i uległość wielu rodaków wobec podstępnej akcji bałamucenia, zdradziecka robota niektórych jednostek i organizacji z własnych szeregów. Do porażki przyczyniamy się otwarciem. Nie przyznajemy słabości ludności polskiej w Niemczech. Z niewzruszoną przeto wolą i niesłabnącą nadzieją nadal prowadzić będziemy prace za naszą sprawę. Wyrażając uznanie tym wszystkim, którzy spełnili obowiązki narodowy i religijny wzywamy wszystkie organizacje i jednostki do zgodnego wyłączenia wysiłków dla wspólnej naszej sprawy w Niemczech. Podpisany komitet wyborczy.

Krytyczne położenie robotników polskich w Belgji

Lille, 4. 8. PAT. Pisma polskie z północnej Francji posiadające także w Belgji większą ilość abonentów ogłaszają gorący apel o pomoc doraźną dla robotników polskich w Belgji. Według ankiety, przeprowadzonej przez jedno z pism, około 50.000 robotników polskich znajduje się w nader krytycznym położeniu wskutek kryzysu panującego w przemyśle belgijskim.

Waszyngton, 4. 8. (R) Amerykański minister handlu Lamont podał się do dymisji. Nowym ministrem handlu mianowany został Roy Chapin, przewodniczący Hudson Motor-Car Comp. w Detroit.

Problem - na urlopie

Ostatnio, w miesiącach letnich, komunikuje od czasu do czasu Urząd Statystyczny, że cyfra bezrobocia u nas zmniejszyła się o kilka tysięcy osób. Ktoś, kto by przypuszczał jednak, że spadające wykazy oficjalnego bezrobocia są, jeśli już nie drogą, to przynajmniej małą ścieżką wiodącą do rozwiązania tego najpoważniejszego z wszystkich obecnych zagadnień gospodarczo-społecznych, jakim jest problem bezrobocia, — mylili by się okrutnie.

Statystyka bezrobocia uwzględnia tylko niezatrudnionych, odpowiadających warunkom ubezpieczenia od braku pracy, nie bierze zaś pod uwagę tych najliczniejszych warstw wyrzuconych poza bramy warsztatu gospodarstwa społecznego, bez dochodu i chleba, które przepisom ubezpieczeniowym nie odpowiadają — i temsamem są pomiędzy nienakarmionymi najgłodniejsze. Rejestry o braku pracy nie obejmują przecież wielkich mas drobno-kupieckiego t. j. tej najliczniejszej warstwy mieszczańskiej, która dziś pozbawioną została podstaw swego bytu — i nie obejmują także drugiej z kolei masy bezrobotnej, jaką jest w swej lwiej części obecnie rzemiosło i jego pracownicy. W stosunku bowiem do ewidencji oficjalnej uzyskują „dyplom bezrobotnego” tylko niezatrudnieni pracownicy przedsiębiorstw, absorbujących niemniej niż 5 pracowników, z warunkiem, iż byli oni na 12 miesięcy przed utratą pracy ubezpieczeni od bezrobocia a to przez co najmniej 26-tygodniowy okres czasu.

Przy ocenie klęski bezrobocia mogą orjentować częściowo poniekąd cyfry spadku produkcji i konsumpcji, z tem, że nawet i one nie są miarodajną ilustracją w wypadkach, gdy, — jak to n. p. u nas ma miejsce — znaczny udział w obrotach produkcyjnych ma w związku z eksportem dumpingowym handel zagraniczny, a nie krajowy. Ogłoszony niedawno raport o międzynarodowej sytuacji w bezrobociu wg. „Conférence internationale pour le travail social” wykazuje zresztą, że niema dotychczas nigdzie kompetentnych danych o stanie bezrobocia i że pojęcie o nasileniu bezrobocia uzyskać można tylko uzupełniając liczby statystyki o oceny i obserwacje natury prywatnej.

Któż nie zauważył zwiększającej się coraz bardziej liczby żebraków „o inteligentnym wyrazie twarzy”, kto nie zaobserwował choćby w kronice gazet rosnącej cyfry samobójstw z braku pracy?

Kwestja bezrobocia staje się z każdym momentem coraz bardziej palącą, góruje nad wszystkimi innymi sprawami chwili — i nie wolno pod żadnym warunkiem z nią igrzać. A tymczasem jednak u nas problem ten został chwilowo... zurlopowany. Bo gdy w czerwcu br. został zlikwidowany „Naczelny komitet dla spraw bezrobocia”, którego zadaniem było wspomagać tych bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych, którzy nie otrzymywali zasiłków z Funduszu Bezrobocia i Z. U. P. U., to dotychczas niewiadomo jeszcze, jak przedstawiać się będzie nowa instytucja, mająca z dniem 1. września wejść w miejsce nieistniejącego już Komitetu. Wiadomo jest natomiast, że dotacje rządowe do Funduszu Bezrobocia zostały do połowy zredukowane, że na sierpień zniesiono dopłaty dla częściowo zatrudnionych, że odmówiono jakiegokolwiek pomocy państwowej wyczerpanemu funduszowi zapomogowemu Z. U. P. U., że zatrzymanym został wszelki ruch inwestycyjny z odnośnych funduszy państwowych, a nawet dochody z podatku od lokali przeznaczone z istoty swej na rozbudowę miast, wstrzymane zostały w Kasach Skarbowych wzgl. na kontaktach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Stan ten jednak jest tylko wpływem całej naszej kiedykolwiek funkcjonującej akcji walki z bez-

robociem, którą cechował stale brak koordynacji i niezrozumiała chaotyczność! Jeszcze w roku 1926 przeznaczono 23 i pół miliona, zaś w r. 1927-28 — 8 i pół miliona złotych na działalność budowlaną celem zwalczania tą drogą klęski bezrobocia. Pieniądze te udzielone jednak jako pożyczki, nie jakimś opłacalnym i na zdrowej kalkulacji opartym przedsiębiorstwem prywatnym, lecz samorządom za oprocentowaniem 3 p. a. uległy dziwnym losom. Pożytek, jaki odniosło z nich życie gospodarcze, był o wiele mniej, niż wątpliwy, zaś stan zwrotu tych pożyczek przedstawia się dotychczas w ten sposób, że dziś jeszcze między pretensjami państwa figurują z tego tytułu samorzady z kwotą 20 milionów zł. Zresztą część kwot przez samorzady zwróconych i tak nie zużyto na cele walki z bezrobociem, lecz zaprzychodowano je jako zwykły dochód ministerstwa skarbu. Podjęta po akcji pożyczkowej, a częściowo równoległe z nią akcja zapomogowa dla bezrobotnych zakończyła się, jak wiadomo, również skutecznie, jak ta pierwsza, likwidacją „Komitetu dla spraw bezrobocia”, który, jak świadczy jego własne sprawozdanie, wskutek osłabienia ofiarności społecznej, na której w pierwszej

linji był oparty, nie mógł zadaniom swoim zadość uczynić.

Obecnie zaś do zamarcia działalności na terenach walki z bezrobociem doliczyć należy i ostatnio (z dniem 11. lipca br.) zmienione przepisy o prawach korzystania z państwowego Funduszu Bezrobocia. Zmiany te podlegają na tem, że, gdy dotychczas wystarczyło 20 tygodniowe ubezpieczenie przed uzyskaniem praw do zasiłku, to dziś obowiązuje jako minimum 26 tygodn. okres ubezpieczenia i że podstawą wymiaru 30 proc. zasiłku od zarobku stanowi maksymalnie zarobek w wysokości 6 złotych dziennie, gdy dotychczas granica górna wynosiła 10 złotych dziennie.

Wkońcu prawo do pobierania zasiłku wynosi 13 tygodni w ciągu roku, a tylko wyjątkowo w razie odpowiednich rezerw budżetowych, — których teraz niema — może być przedłużone na 17 tygodni.

Po ustąpieniu obecnych nader słabych zresztą, konjunkturalnych, poprawek w kształcie krzywej bezrobocia, liczyć się należy z dalszym jego pogłębieniem. To też należałoby z wszelkich sił myśleć o uruchomieniu jakiejś realnej i twórczej akcji dla zaradzenia w miarę możliwości zbliżającemu się złu. Problem ten jednak u nas mimo jego niecierpiącej zwłoki aktualności odsunięto chwilowo z zagadnień teraźniejszych... pro prostu zurlopowano go.

LUDWIK BERGER.

Rząd Rzeszy pertraktuje z hitlerowcami

Stanowisko kanclerza i najważniejsze teki — dla Hitlera!

Berlin. 4. 8. PAT. Po powrocie z Monachjum przywódca narodowych socialistów kpt. Goering odbył dzisiaj konferencję z ministrem spraw zagranicznych v. Nauratem. Rozmowa — jak donosi prasa — dotyczyła warunków, od których narodzi się uzależniają wstąpienie do gabinetu. Oficjalne rokowania w tej sprawie podjęte mają być przez czynniki miarodajne w przyszłym tygodniu. Hitler żąda oddania mu w gabinecie Rzeszy tek kanclerza oraz ministerstw spraw wewnętrznych, pracy i gospodarki. Obok tych warunków narodowi socjaliści wysunęli szereg postulatów politycznych, m. in. żądanie bezzwłocznego rozwiązania partii komunistycznej i przyznania szturmówkom hitlerowskim prawa do samoobrony przed atakami komunistów.

Hitlerowskie ostrzeżenie przed „igraniem z ogniem”

Berlin. 4. 8. PAT. Hitlerowski „Angriff” ostro atakuje ministra spraw wewnętrznych v. Gayla

Wyjazd p. Prezydenta do Spały

Warszawa. 4. 8. PAT. P. Prezydent Rzplitej wyjechał w dniu dzisiejszym do Spały.

Co ze sprawą Rintelena?

Warszawa, 4. 8. Zatarg o znieważenie flagi polskiej prze radę poselstwa niemieckiego w Warszawie v. Rintelena, wszedł w nową fazę. P. Rintelen w nocy złożonej polskiemu M. S. Z. tłumaczył się, że flagę usunął z ogródka, wynajmowanego wraz z mieszkaniem, a więc podlegającego eksterytorjalności. Tymczasem, jak podaje agencja „Press” powyższe twierdzenie nie odpowiada rzeczywistości. Petro-moenik prawny właściciela domu przy Aleji Róż informuje że kontrakt nie obejmuje dzierżawy ogródka p. Rintelena wynajął bowiem tylko parterowe mieszkanie. Jakkolwiek taras tego mieszkania wychodzi na ogród to jednak ogród ten nie jest do wyłącznej dyspozycji p. Rintelena i nie stanowi miejsca eksterytorjalnego.

Wobec takiego stanu rzeczy zatarg przybie-

z powodu niedostatecznego przeciwdziałania akcji terrorystycznej ze strony komunistów. Kraj za pogłoski — podkreśla dziennik — że min. v. Gayl nosi się z zamiarem rozwiązania w pewnych okęgach szturmówek narodowo-socjalistycznych. Krok taki równałby się — według dziennika — igraniu z ogniem i uniemożliwiłby do reszty partji narodowo-socjalistycznej utrzymanie dyscypliny, która skutkiem niezrozumiałego zachowania się rządu i tak już została zachwiana. Wystąpienie przeciwko partji narodowo-socjalistycznej lub jej oddziałom szturmowym oznaczałoby zaostrenie kryzysu, przed którym jaknajdobitniej ostrzegamy — kończy dziennik.

Krwawy pościg za bandytą

Berlin. 4. 8. PAT. W czasie pościgu za bandytą, który dokonał zamachu na kasę filji Banku Rzeszy w Szczecinie, wywiązała się na ulicach miasta szelania. Pościg zakończył się śmiercią bandyty. Postrzelony został policjant i rannych jest ciężko 5-ciu przechodniów.

rze inny obrót gdyż p. v. Rintelen nie będzie mógł ani wobec urzędu spraw zagranicznych w Berlinie ani wobec polskiego Ministerstwa Spraw Zagran. powoływać się na rzekome naruszenie eksterytorjalności jego mieszkania przez wywieszenie polskiej flagi na sztachetach ogrodu.

Grandi w Londynie

Londyn. 4. 8. PAT. Nowoutnawiany ambasador włoski Grandi przybył do Londynu.

Reprezentant sowietów wydany z Egiptu

Londyn. 4. 8. (L) „Times” donosi z Kairu, że rząd egipski wezwał sowieckiego przedstawiciela handlowego w Egipcie do opuszczenia kraju, ponieważ nie dotrzymał warunków, pod jakimi zezwolono mu na pobyt w Egipcie.

Wiedeń, 4. 8. (W) Komisja główna Rady Narodowej przyjęła dziś protokół lozański 11 głosami przeciw 10.

Jednak będzie zwiększony obieg banknotów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 8. (Sin) W związku z lansowanymi od kilku dni pogłoskami o zamierzonym zwiększeniu obiegu banknotów i zmniejszeniu pokrycia złotego (zob. „Przegląd Gospodarczy“ na str. 5-tej) dowiaduje się Wasz korespondent, że istotnie w Banku Polskim była dyskutowana kwestja zwiększenia emi-

sji banknotów ze względu na konieczność zwiększenia kredytów dla poszczególnych instytucji rolniczych. Nastąpić to ma prawdopodobnie w pierwszych dniach września br. Emisja nowych banknotów miałaby wynieść podobno ponad 400 milionów złotych

Sen. Borah w walce o zniesienie długów wojennych

Nowy Jork, 4. 8. (R) W mowie, wygłoszonej w Minneapolis w stanie Minnesota senator Borah wypowiedział się ponownie za skreśleniem długów wojennych. Oświadczył on, że światowa konferencja gospodarcza będzie bezcelowa, jeśli nie będą przedtem załatwione problemy: reparacyjny, długów wojennych i rozbrojenia. Stany Zjednoczone powinny we własnym interesie podjąć inicjatywę w tym kierunku, gdyż tylko uregulowanie tych pro-

blemów umożliwi im wybrnięcie z obecnego kryzysu gospodarczego. „Powtarzane jest często zdanie — mówił Borah — że jeżeli Stany Zjednoczone skreślą długi wojenne, to wówczas spadnie na nie cały ciężar wydatków wojennych. Rzecz ma się wprost przeciwnie: teraz my ponosimy koszt wojny i będziemy je musieli ponosić, aż nie pozostanie Stanom Zjednoczonym nic innego, jak ogłosić bankructwo. .

Sąsiedzi pośredniczą w konflikcie boliwijsko-paragwajskim

Nowy Jork, 4. 8. (R) Obradująca w Waszyngtonie konferencja państw neutralnych Ameryki Południowej wystosowała do Boliwji i Paragwaju notę, w której wzywa oba państwa do powstrzymania się od wszelkich akcji wojennych, wycofania wojsk do pozycji zajmowanych przed rozpoczęciem konfliktu i oddania sporu do rozstrzygnięcia neutralnemu sądowi rozjemczemu. Państwa neutralne zaznaczają wreszcie, że nie uznają żadnych zmian terytorjalnych, powstałych w następstwie operacji wojskowych.

Boliwia nie chce słyszeć o opróżnieniu zajętych terenów

Nowy Jork, 4. 8. (R) Wedle doniesień z La Paz, rząd boliwijski postanowił odrzucić żądania państw neutralnych Ameryki Południowej, wzywające obie strony do wycofania wojsk

na pozycje, zajmowane przed rozpoczęciem kroków nieprzyjaznych.

Neutralni grożą blokadą

Nowy Jork, 4. 8. (R) Państwa neutralne Ameryki Południowej zawiadomiły Boliwję i Paragwaj, że w razie wybuchu wojny między obydwoma państwami, państwa neutralne zarządzą blokadę obu walczących krajów.

Anglja wobec konfliktu

Londyn, 4. 8. PAT. Ogłoszono komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, donoszący, że posłowie angielscy w La Paz i Assomption otrzymali instrukcję powiadomienia rządu boliwijskiego i paragwajskiego, iż rząd angielski pragnie żywo poprzeć apel Rady Ligi Narodów, jak również akcję pośredniczącą baronu amerykańskiego.

Zapowiedź wprowadzenia kary śmierci na terrorystów w Niemczech

Mnóstwo zamachów bombowych na sklepy w Monachjum. --- Walki uliczne trwają w dalszym ciągu --- Arsenale w lokalach partyjnych

Berlin, 4. 8. (Sch) Dziś w południe odbyła się rada ministrów, która zajmowała się sprawą walki z aktami teroru. Postanowiono, że o ile sytuacja nie ulegnie poprawie, rząd Rzeszy wystąpi z jak najenergiczniejszymi środkami do walki z terrorystami.

Prasa donosząc o nowych aktach teroru zaznacza, że rząd niemiecki nie cofnie się przed wprowadzeniem kary śmierci na uczestników zamachów i przed ogłoszeniem cywilnego stanu wyjątkowego, o ile fala teroru nie ustanie.

Berlin 4. 8. PAT. Ubiegła noc w Monachjum miała przebieg nadzwyczaj burzliwy. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali szeregu zamachów na wielkie sklepy, wrzucając do wnętrza bomby, które jednak nie wybuchły. Podpalono poza tem urządzenia na stadionie Im-Dantego, oraz schronisko młodzieży socjal-demokratycznej, gdzie również podłożono kilka bomb, które eksplodowały. Straż ogniowa z trudem zdołała opanować pożar.

Równocześnie w szeregu dzielnic tegoż miasta doszło do krwawych starć między komunistami a hitlerowcami. Pogotowie policyjne musiało wielokrotnie powracać na jedne i te same miejsca. Kilku uczestników bójek odniosło cięż-

W miejscowości Mayen wywiązała się wczoraj wieczorem ostra walka między stahlhelmowcami a komunistami, w której wyniku jeden stahlhelmowiec został śmiertelnie ranny. Interweniowała policja, aresztując 10 komunistów.

W Berlinie dokonano również kilku obław w lokalach uczęszczanych przez komunistów i znaleziono pewną ilość broni palnej.

W Suhl aresztowano 2 handlarzy bronią, którzy nielegalnie dostarczali większe ilości broni palnej do Saksonji. Chodzić tu ma o dostawę około 500 rewolwerów i 25.000 naboj.

Wrocław, 4. 8. (Sch) W Sośnicy koło Gliwic przejeżdżający w motocyklu dwaj osobnicy oddali szereg strzałów rewolwerowych do dwóch patrolujących policjantów, z których jeden został rany śmiertelnie, a drugi odniósł ciężką ranę postrzałową w nogę. Sprawcy zbiegli, zostali jednak w parę godzin po zamachu ujęci. Obaj są członkami oddziału szturmowego Hitlera. W związku z dzisiejszym zamachem na policjantów dokonano w lokalu oddziału szturmowego w Gliwicach rewizji za bronią. W ręce policji wpadły dwa ręczne karabiny maszynowe i 400 naboj oraz 7 rewolwerów wraz z amunicją. Kilka osób aresztowano.

Berlin, 4. 8. (Sch) Ubiegłej nocy doszło znów

Dr HANNA FLEISCHMANN

lekarz chorób jamy ustnej i zębów

Kraków-Podgórze, Zamojskiego 26

powróciła

P. Dewey przybywa do Warszawy

Warszawa, 4. 8. (Sin) Do Warszawy przybywa w najbliższych dniach b. wiceminister skarbu Stanów Zjednoczonych i b. doradca finansowy rządu polskiego p. Charles Dewey. Przybędzie on do Polski w sprawach fabryki mydła „Palmolive“, w której zajmuje stanowisko kierownika działu sprzedaży.

Amerykański szef sztabu gen. w Warszawie

Warszawa, 4. 8. (Sin.) Dnia 7 września br. przybywa do Warszawy general Mac Artur, szef sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych A P. Po kilkudniowym pobycie w Polsce gen. Mac Artur odwiedzi również Rumunję.

Posel BB pod zarzutem nadużyć

Warszawa, 4. 8. (Sin) Sekretarjat klubu B. B. W. R. komunikuje, że poseł Władysław Koniarek został zawieszony przez prezydium klubu w prawach członka klubu i organizacji do czasu oczyszczenia się z zarzutów, związanych ze sprawowaniem przez niego funkcji wójta gminy w pow. kutnowskim.

Smierć na rogach buhaja

Wilno, 4. 8. PAT. Ignacy Buko, przechodzący obok pastwiska we wsi Saluskie został napadnięty przez rozszalałego buhaja, który porwany Buko na rogi przeniósł go 20 m., po czym rzucił na ziemię. Buko zmarł wkrótce po wypadku.



Warszawa, 4. 8. PAT. Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 5 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz. Temperatura bez zmian. Umierokowane wiatry zachodnie.

W Melaukach, w powiecie Łabławskim, w Pruszech Wschodnich niezłani sprawcy wrzucili do budynku sądowego bombę, która wznieciła pożar. Straty materialne są bardzo duże, ponieważ pastwa płomieni padły księgi hipoteczne i akta sądowe.

Bytom, 4. 8. (K) Po szeregu krwawych starć politycznych, jakich widownią był ostatnio Śląsk Opolski, niemieckie władze policyjne w szeregu miejscowości przeprowadziły poszukiwania za bronią z wynikiem dodatnim. W jednej z miejscowości w pow. głubczyckim, mianowicie w Katscher, w schronisku dawniejszego kupca zbożowego, schronisku band hitlerowskich, znalazła policja ciężki karabin maszynowy na płozach z zapasową amunicją w gurtach, 23 granaty ręczne oraz motocykl. Jak podaje prasa niemiecka, pochodzenia i przy należności broni nie dało się dotąd ustalić (??)

W takimże schronisku band hitlerowskich w Sośnicy przeprowadzająca rewizję policja znalazła pistolet Mausera kal. 9 mil., rewolwer Bebenkowsky, pałki gumowe, kasety i inną broń morderczą hitlerowców. W związku z tem aresztowano jednego osobnika.

W Oleśnie dokonano dwu zamachów na lokalne centrum, przy czem zamachowcy użyli granatów ręcznych.

Nagroda za wykrycie sprawców zamachu na synagogę

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 4. 8. (Sch.) Prezydent rządowy w Kilonji wyznaczył nagrodę w wysokości tysiąca marek za wskazanie sprawcy zamachu bombowego na tamtejszą synagogę.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Pyrrhusowe zwycięstwo kanclerza austriackiego Dra Dollfussa

Śmierć jednego z najwybitniejszych polityków austriackich, pralata dra Seipla uratowała gabinet Dra Dollfussa od grożącej mu katastrofy. Austria ma mianowicie obecnie ratyfikować protokół lozański, na zasadzie którego otrzymuje pożyczkę w kwocie 300 milionów szylingów. Postanowienia protokołu nawiązują do umowy finansowej, zawartej przez zmarłego kanclerza Dra Seipla w r. 1922, na podstawie której Austria uzyskała pożyczkę ze strony Ligi Narodów wzamian za uznanie kontroli nad swą gospodarką, oraz za zobowiązanie zachowania swej niezależności politycznej. Protokół lozański przedłuża umowę finansową z r. 1922 o lat dziesięć tj. do r. 1952 — umowa w r. 1922 zawarta była mianowicie na lat dwadzieścia. Wrócić mają do Wiednia kontrolerzy z ramienia Ligi Narodów.

Przeciwko ratyfikacji protokołu lozańskiego prowadzą żąrtą kampanję socjaliści, oraz Wielko-Niemcy, którzy są gorliwymi zwolennikami „anschlusu“ Austrii do Niemiec. Onegdaj odbyło się w parlamencie austriackim głosowanie nad wnioskiem nieufności dla gabinetu Dra Dollfussa, który to wniosek odrzucony został 81 głosami przeciwko 81. Gabinet Dollfussa uratowała śmierć byłego kanclerza Dra Seipla, na którego miejsce chrześcijańsko-społeczni wydelegowali natychmiast następcę, zapewniając w ten sposób gabinetowi 81 głosów. Gdyby choroba kanclerza Seipla była się przeciągnęła o jeden tylko dzień, gabinet Dra Dollfussa, rozporządzałby tylko 80 głosami wobec 81 głosów opozycji. Tak to pralata Dr. Seipla uratował swą śmiercią nie tylko gabinet Dra Dollfussa, ale dzieło swoje podjęte jeszcze w r. 1922.

—ośo—

Kto zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych?

Nietylko opinia Stanów Zjednoczonych, lecz i świata całego bardzo żywo zajmuje się przy padającymi na jesień br. wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, kandydatem partii republikańskiej jest

dalej Hoover, kandydatem zaś partii demokratycznej jest Franklin D. Roosevelt. Onegdaj odbył się w Milwaukee konwent partii socjalistycznej, na którym uchwalono kandydaturę pastora Narmana Thomasa na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przed 4 lata uzyskał Thomas na 36 milionów głosów tylko 250 tysięcy głosów. Teraz Stany Zjednoczone przeżywają niezwykle ciężką depresję gospodarczą, która szanse Thomasa może znacznie poprawić. Liczą się z tem socjaliści i występują do walki wyborczej z platformą wcale ła godną. Nie żądają socjalizacji przemysłu, lecz cały akcent kładą na nędzę płynącą z niezwykłego dobrobytu, a będącą tylko wynikiem wadliwej gospodarki ekonomicznej. Nie domagają się też zbyt dużych podatków, by nie odstraszyć drobnomieszczanstwa. Do walki z bezrobociem domagają się socjaliści wyasygnowania 5 miliardów dolarów, uznania Sowietów i nawiązania z Rosją sowiecką kontaktu gospodarczego. W sprawie prohibicji wypowiedzieli się socjaliści jasno i otwarcie przeciwko prohibicji.

Aczkolwiek nie ulega żadnej wątpliwości, że kandydatura socjalistyczna ma tylko znaczenie propagandystyczne, jednakowoż tak demokraci jak i republikanie obawiają się znacznego odpływu głosów na rzecz socjalistów. By temu odpływowi przeciwdziałać, wysuwają obaj kandydaci cały szereg postulatów radykalnych. Roosevelt wypowiedział się nawet ostatnio za zniesieniem prohibicji, a Hoover odseparował się od wielkich finansów i by pozyskać dla siebie malkontentów z obozu demokratycznego, zamianował demokratę prezydentem „reconstruction finance corporation“, powołanej jak wiadomo, do życia dla odbudowy życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Hoover okazał się taktikiem nieładnym, albowiem do tej komisji powołał nawet byłego swego kontrkandydata Al Smitha, który jak wiadomo był rywalem Roosevelta na konwencie partii demokratycznej. Te manewry Hoovera nie na wiele się jednak przydadzą, jeśli w życiu gospodarczym kraju nie na-

Kongres młodzieży żydowskiej w Antwerpii

Antwerpia. (ZAT) Nastąpiło tu otwarcie drugiego międzynarodowego zjazdu młodzieży żydowskiej z udziałem 100 delegatów z 12 krajów oraz kilkuset gości i przedstawicieli różnych instytucji i organizacji żydowskich. Przewodniczący dr. Schramek z Strassburga w przemówieniu inauguracyjnym zobrazował pokrótce cele zjazdu. W imieniu młodzieży żydowskiej w Belgii powitał zjazd Oskar Teitelbaum. Drugie przemówienie wygłosił naczelny rabin Belgii dr. Wiener. W imieniu gminy żydowskiej w Antwerpii powitał architekt dr. Lange, zaś w imieniu federacji sjonistycznej J. Schlesinger. Posiedzenie inauguracyjne zamknięte zostało po obszernym referacie pisarza żydowsko-holenderskiego Sigfrieda Van Praaga n. t. „Idea pokoju w nowoczesnej literaturze żydowskiej“.

Zydowski klub parlamentarny w Rumunii

Bukareszt. (ZAT) W tych dniach ukonstytuował się żydowski klub parlamentarny w Rumunii. Na przewodniczącego obrany został dr. Meir Ebner, zaś na wice-przewodniczącego dr. Józef Fischer. B. posłowie żydowscy dr. Diamant, dr. Reiffer i dr. Singer pozostają nadal członkami rady parlamentarnej stronnictwa żydowskiego. Repezentacja stronnictwa żydowskiego zajmie wobec rządu stanowisko wyczekujące, śledząc posunięcia rządu wogóle, w szczególności zaś w sprawach dotyczących ludności żydowskiej.

Zydzi rumuńscy na światowej konferencji żydowskiej

Bukareszt. (ZAT) W charakterze przedstawicieli stronnictwa żydowskiego w Rumunii, które, jak wiadomo bez zastrzeżeń wypowiedziało się za żydowskim kongresem światowym, uczestniczyć będą w konferencji genewskiej pp. dr. Meir Ebner, M. M. Teich (prezes gminy żydowskiej w Succavie) oraz adw. M. Weissmann, prezes organizacji sjonistycznej w Stariej Rumunii.

stąpi poprawa. Jeśli jednakowoż dalej wzrastać będzie tak katastrofalnie bezrobocie, szanse Hoovera nie przedstawiają się zbyt świetnie.

Smierć bohatera sensacji

(LIST Z WIEDNIA).

Pięć lat minęło od chwili, w której Emil Marek był usrodkiem zgoła niebywałej światowej sensacji. Niejeden już z młodzieńców życie swe oddał dla ukochanej, niejeden do najwyższych poświęceń był zdolnym, by chociażby na chwilę wywołać błysk radości na twarzy swej bogdanki. Ale nikt nie dorównał Emilowi Markowi, który siekierą sam sobie nogę ściał, by w ten sposób dojść do mamony i ożłocić życie swej nad wszystko ukochanej kobiety... Dwadzieścia i trzy lata liczył wtenczas. Bezsprzecznie miał w „sobie“ coś z genialnego człowieka. Jego wynalazki znalazły poklask znawców. Oddawał się jeno badaniom i nauce, gdy spotkał w swem życiu panią Martę Löwenstein. Kobieta o niemałej przeszłości, dla której mężczyźni i miłości. były jeno epizodami, nad którymi się szybko przechodził do porządku dziennego. Wtem spotyka niezwykle zdolnego młodzieńca. I intuicją doświadczonej kobiety w mig rozumie, że ten genialny młodzieńiec, może się wkrótce stać dowolnym narzędziem w jej życiu.

Pani Marta poczęła flirtować z biednym, ale ogromnie uzdolnionym młodzieńcem. Z tego flirtu, ustawicznie podsycanego sprytem doświadczonej kobiety, wybuchł u Emila Marka pożar, któremu zupełnie uległ. Zar bezbrzeżnej miłości, szal nie znającej granic namiętności. Cud rokosznej miłości, który poraz pierwszy mu się w życiu objawił... Śnił... nie wiedząc, że stał się jeno igraszką kobiety, która pragnęła tylko złota. Pani Marta Löwenstein opuszcza grono dotychczasowych adoratorów i piękne mieszkanie, by poślubić biednego młodzieńca. Nikt nie mógł pojąć przyczyny. Miłość?... Adoratorzy znający panią Martę, ironicznie się uśmie-

chali. Cóż więc spowodowało tę kobietę, by poślubiła człowieka o wielkich wprawdzie planach — ale bez grosza? Wkrótce mogli odpowiedź znaleźć...

W małej miejscinie koło Wiednia, w Mödlingu, pracował Emil Marek nad swymi wynalazkami. Zdała od zgiełku wielkiego miasta, przy boku swej ukochanej żony, Marty. Praca nad wynalazkami jest czasem niebezpieczną rzeczą, zwłaszcza, gdy się równie siekiery używa. O tę to siekiere trwoży się pani Marta. Jej Emil może się pokaleczyć. Dokoła tej siekiery krąży ustawicznie jej myśl. Za poradą żony zabezpiecza się Marek na kwotę czterystu tysięcy dolarów. Horendalna wprost suma dla biedaka. Ale Marta napewno wie, że długo tych premij ubezpieczeniowych płacić nie będzie. Na zapłatę jednej, czy też i drugiej premji się jakoś zdobędzie. Sprzedaż sprzętów, lub pożyczka... Ale za to później! Czteryście tysięcy dolarów, w razie jakiegoś nieszczęśliwego wypadku... Cóż za potężna suma! Brodzić będzie w złocie! A do tego dopomóc jej musi Emil! Zna jego uczucia. Wie, że poświęcenie jego dla niej nie zna granic...

I poczyna z wolna sugerować Emilowi pewną myśl, straszliwą, okropną...

Po pewnym czasie zjawia się Marta w towarzystwie ubezpieczeń po sumę kilkuset tys. dolarów. Nieszczęśliwy wypadek: Mąż jej pracował nad jakimś wynalazkiem i „przypadkiem“ ściał sobie nogę. Ściała po kolana noga i mąż jej, nieszczęsny kaleka, są w Mödlingu. Pani Marta prosi, by się towarzystwo ubezpieczeń, jaknajrychlej o tem przekonało. Zależy jej bowiem na tem, by szybko być w posiadaniu sumy ubezpieczenia. Musi bowiem mężowi pomóc w jego nieszczęsnym położeniu...

Zaczęły się dochodzenia towarzystwa ubezpieczeń, a potem dochodzenia karne. Zrozumiano natychmiast, że Emil Marek, zdolny do najwyższego

poświęcenia, kilku — nieludzkimi wprost uderzeniami siekiery, ściał sobie sam nogę, zyszczyć sen złota swej ukochanej...

Kto był na rozprawie sądowej (jak piszący te słowa) ten rozumiał, że miał przed sobą prawdziwego bohatera. Człowieka, który wprost bezprzykładnym czynem dał dowód, jak głęboką, jak bezbrzeżną była jego miłość... Gdy biegli sądowi prezentowali na obrzymiej misce ściałą nogę, jako „corpus delicti“, gdy orzekli, że Marek kilka razy siekierą uderzył musiał, zanim nogę ściał, wtedy prawdziwy niepokój ogarnął świadków tego sensacyjnego procesu.

Jeden tylko był spokojny na sali i nawet nie drgnął: Emil Marek, który jeno miłosnym wzrokiem spoglądał na swą Martę, siedzącą również na ławie oskarżonych...

Wiedziano, że Emil Marek celowo ściał sobie nogę, ale starano się też pojąć duszę i serce tego niezwykłego człowieka i starano się uznać ogrom jego poświęcenia... Od towarzystwa ubezpieczeń otrzymał znaczną kwotę. Ale większą część tej kwoty pożarzył koszty procesu. Za resztę zaś uzyskanej sumy próbował Marek u boku swej Marty rozpocząć „nowe życie“.

Nie szło... Po stracie ostatniego grosza pracował Emil ostatnio we Wiedniu, jako pomocnik handlowy w małym sklepiku. I nikt z kupujących nie wiedział, że ma przed sobą człowieka, o którym kiedyś prasa całego świata pisała.

Przed kilku dniami umarł w szpitalu złamany walką życiową. To serce, które tak kochać potrafiło i które zdolne było do nadludzkiego wprost poświęcenia przestało bić... Emil Marek umarł w ramionach swej ukochanej Marty. Do niej należało jego ostatnie miłosne słowo... Biedny bohater.

Dr. Józef Finkelstein.



PRZEGIĄD GOSPODARCZY

Koncesyjki...

Sprawa monopolizacji importu owoców do Polski była już u nas wielokrotnie omawiana. Koło sprawy tej krzątał się energicznie pan Waclaw Wiślicki, generalny agent rządu na „rejon” żydowski, przebąkiwano tajemniczo o różnych Zylbergajtach, Fetterach i t. p. wybranych „specjach” od owoców importowanych do Polski. Za każdym razem ukazywały się w prasie rządowej notatki, dementujące pogłoski o monopolizacji importu owoców do Polski.

Ale nastał okres handlu kompensacyjnego. Port polski trzeba popierać. Eksport także. Ustalono zatem, że ten tylko otrzyma pozwolenie na przywóz owoców, kto wykaże się wywozem towarów w równowartości takiej, na jaką chce przywieść owoce z zagranicy. Teoria nazywa taki proceder handlem kompensacyjnym, t. j. zamiennym. A jak to wygląda w praktyce? Jak w bajce o Ali Babie i 40 rozbójnikach...

Dotychczas importerzy owoców otrzymywali kontyngenty z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej. Importer owoców składał podanie do Izby Handlowej, która trudniła się rozdzielaniem kontyngentów z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, za pewną opłatą. Obecnie jednak na widownię wystąpiła pewna organizacja, czy też zwyczajna prywatna firma, zwana „Tohanza” (Towarzystwo Handlu Zamiennego) w Warszawie, przy ul. Napoleona, która skupia w swym ręku faktyczny monopol importu owoców z Węgier. Ponieważ czynności tej firmy wydają nam się mocno podejrzane, zwróciliśmy się do najważniejszych miejscowych importerów owoców, celem zasięgnięcia „języka” w tej sprawie i otrzymaliśmy iście rewelacyjne informacje.

Okazuje się, iż wspomniana firma istnieje dopiero od niedawna, bo od 20 lipca b. r. W tym dniu rozesała „Tohanza” okólniki do wszystkich importerów owoców z Węgier, treści następującej: „Niniejszym uprzejmie prosimy o przesłanie nam podań do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z opłatą stemplową zł. 5.— (marek stemplowych nie naklejać, lecz dołączyć (!!!) (przyp. red.)). Jednocześnie komunikujemy, iż w celu opłaty manipulacyjnej zmuszony Pan będzie przyjechać do Warszawy”.

Informator nasz wyjaśnił nam, iż przed kilkoma dniami otrzymał od „Tohanzy” list zawiadomieniem, iż przyznano mu kontyngent na przywóz jednego wagonu owoców z Węgier i zażądano od niego wpłacenia kwoty 300 pengő węgierskich, jak również 3 proc. prowizji tytułem kosztów manipulacyjnych. Nawiasem zaznaczamy, iż wartość całego wagonu nie przekraczała 120 pengő. Prócz tego ściaga „Tohanza”, która jest na tyle sprytna, że otworzyła sobie również oddział w Budapeszcie — aż 5 proc. równowartości dostarczanych do Polski owoców od tamtejszych eksporterów. Ponadto zmusza się polskich importerów do wpłacania owych „kosztów manipulacyjnych” nie w walucie polskiej, lecz w pengő, przyczem policza się im pengő po kursie oficjalnym Banku Węgierskiego, t. j. po 1’56 zł., podczas kiedy walutę tę można w Polsce otrzymać po zł. 1’20 za 1 pengő...

Ale nie koniec na tem. Istnieje sobie w Warszawie instytucja prywatna, zwana Polsko-Węgierską Izba Handlową. Do instytucji tej może (ale nie musi!) należeć każdy, komu się tylko żywnie podoba. Tak jak do klubu sportowego. Zależy to od tego, czy żywi sympatię do kraju „budzących się Madziarów”, czy też nie. To jest jednak punkt widzenia, żeby się tak wyrazić... prywatny. Na taki punkt widzenia nie może sobie pozwolić importer owoców węgierskich. Wprawdzie Węgry z prawdziwą radością sprzedałyby każdemu, nawet całą produk-

KRONIKA KRAJOWA

Zadnych zmian w pokryciu złotego nie będzie

W związku z poruszeniem w prasie nowymi poglądami międzynarodowych sfer finansowych na zasady polityki monetarnej banków emisyjnych, do których przylączyło się Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie z prof. Krzyżanowskim na czele, podniesiono również możliwość zwiększenia obiegu biletów bankowych Banku Polskiego, którą przewiduje art. 52 statutu Banku.

Jak słychać jednak, zarówno koła finansowe, jak i koła rządowe, nie myślą w tej chwili o wykorzystaniu tej teoretycznej możliwości, a to tembardziej, że stan pokrycia złotem obiegu banknotów w Banku Polskim nie czyni tej sprawy aktualną.

Stan pokrycia w ostatniej dekadzie — jak już donosiliśmy — ponownie się poprawił.

Zresztą w myśl ustawy o stabilizacji waluty z 1927 r. wszelkie zmiany w pokryciu złotego miałyby uzyskać aprobatę ciał ustawodawczych.

Nowe banknoty 100-złotowe

Bank Polski, zgodnie z uchwałą swej Rady — zlecił Wytwórni papierów wartościowych wykonanie nowej emisji banknotów stużłotowych.

Przygotowany wzór nowego banknotu nosić będzie z jednej strony podobiznę księcia Józefa, z drugiej zaś — ornamentację w postaci girlandy z kłosów. Puszczanie w obieg nowych banknotów oczekiwane jest w końcu jesieni.

Egzekucje

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, oraz o wyłączeniu niektórych należności z pod egzekucji władz komunalnych. To drugie rozporządzenie określa terminy przejścia przez władze skarbowe egzekucji, wykonywanej dotychczas przez władze komunalne.

Druga wycieczka kupców i przemysłowców do Palestyny

W porozumieniu z Biurem Informacyjnym przy Reprezentacji Agencji Żydowskiej dla Palestyny w Polsce, Izba Handlowa Polsko-Palestyńska zwraca się niniejszem do przedstawicieli niżej wymienionych gałęzi średniego przemysłu, ma-

cię swych owoców, bez względu na to, czy dany reflektant sympatyzuje z Węgrami, czy też nie. — ale nie sprzeda mu tych owoców „Tohanza”, o ile importer nie wpisze się na członka Polsko-Węgierskiej Izby Handlowej. Przystąpienie do tej Izby kosztuje bagatelkę... 160 złotych. Jak kto wpłaci 70 zł., zostanie również przyjęty...

Importerzy, którzy o „Tohanzie” dowiedzieli się dopiero z pogłosek ulicznych i którzy nie zważając na pogłoski, starali się dalej kontyngenty przywozowe przez Izbę Przemysłowo-Handlową, doznali srogiego rozczarowania. Prezydent Izby oświadcza niewinnie, że Izba nie zajmuje się więcej kontyngentowaniem przywozu owoców, lecz Ministerstwo Przemysłu i Handlu, to zaś oświadcza, że „agendy” przejęła sympatyczna „Tohanza”. Następuje powrotna droga zmartwionego importera do prezydenta Izby z prośbą o interwencję w zgola nieznaną „Tohanzie”, na co znów p. prezydent oświadcza, że w prywatnej instytucji nie może interweniować... Sapienti sat!

A więc przecież prywatna instytucja! Co to jest za instytucja? Jakiem prawem zajmuje się ona kontyngentowaniem przywozu owoców? Co mają oznaczać te „opłaty manipulacyjne”, haracze, żądane od biednych kupców w formie 3 proc. „prowizji”, 300 pengő „kosztów manipulacyjnych” i „5 złotych stempli”, broń Boże nie nalepianych, lecz tylko „dołączanych”? Czy aby „Tohanza” nie zamierzała również otwo-

żyć miejsca sprzedaży... znaczków stemplowych? Co ma oznaczać przymus składania haraczów w pengő, po kursie o 30 proc. wyższym, aniżeli faktyczny? Jakiem prawem uzależnia „Tohanza” przydział kontyngentów od wstępowania do Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej?

A przedewszystkiem, — kto wykonuje kontrole nad dochodami tej zaonej instytucji? Gdzie się te dochody podziwiają? Dlaczego Ministerstwo Przemysłu i Handlu tak tajemniczo zrezygnowało z prawa przydzielania kontyngentów na rzecz instytucji prywatnej, bez zawiadomienia o tem opinii publicznej? Co mają oznaczać te tajemnicze wezwania — zaproszenia: „w celu opłaty manipulacyjnej zmuszony Pan będzie przyjechać do Warszawy”?

Monopol, monopol i jeszcze raz monopol! Kto chce, niech to inaczej nazywa. Poco owijać prawdę w bawełnę? Pan Zaidenman, dyrektor Centrali Związku Kupców, stara się namówić kupców owocowych do wstępowania do organizacji „handlu kompensacyjnego”. Kupcy się „buntują”. Co zrobi pan Waclaw Wiślicki, jeśli będzie się musiał usprawiedliwiać przed rządem, że nie przeprowadził należycie sprawy „kompensacyjnego handlu”?

Kłapa, panie Wiślicki! Nie przeszkadzał sobie pan w chorobie morskiej na statku „Polonia” wśród uroczych fiordów północnych, obok najmitościwiej nam panujących”. Wszystko się zrobi...

Specjalne opłaty celne

W ostatnim Dzienniku Ustaw opublikowano rozporządzenie ministra skarbu, które normuje opłaty za wykonywanie czynności przez funkcjonariuszów zarządu cel poza godzinami urzędowymi lub poza obrębem miejsca urzędowego, oraz za strzeżenie i konwojowanie towarów.

W myśl tego rozporządzenia do czynności wykonywanych przez funkcjonariuszów celnych za które strony zainteresowane są obowiązane uiszczać opłaty specjalne, należą czynności, związane z nadzorem: a) nad wolnymi składami, służącymi do przechowywania zagranicznych niecelnych towarów; b) nad towarami, sprowadzonymi z zagranicy w obrocie uszlachetniającym czynnym i biernym; c) nad towarami, sprowadzonymi z zagranicy z zastosowaniem ulg celnych.

Ponadto opłatom specjalnym podlegają czynności, dokonywane poza godzinami urzędowymi lub poza obrębem miejsca urzędowego, a dotyczące strzeżenia, konwojowania lub wogóle odprawy celnej.

Restauratorzy przeciwko kartelowi piwnemu

We Lwowie odbyło się zebranie delegatów Małopolskiego Związku Restauratorów oraz Korporacji Gospodnio-Restauracyjnej, na którym obradowano w sprawie projektu nowego kartelu w przemyśle piwowarskim. Zebranie uchwaliło szereg rezolucji protestujących przeciwko projektowi o kartelizowaniu przemysłu piwowarskiego, stwierdzając, że kartelizacja przemysłu piwowarskiego w Polsce wpłynęłaby ujemnie na rozwój sprzedaży piwa, podniosłaby cenę tego produktu, co spowodowałoby zmniejszenie się konsumpcji.

Do sprawy tej powrócimy.

Do sprawy tej powrócimy.

Do sprawy tej powrócimy.

Do sprawy tej powrócimy.

Do sprawy tej powrócimy.

Czekolada Mleczna Jasna PLUTOS

najbardziej posilna i uzdrawiająca.

Wieśniacy sprzedają masowo krowy

długotrwała susza spowodowała bardzo słaby zbiór siana, zwłaszcza na łąkach wyżej położonych. Pastwiska wyschły zupełnie co zmusza rolników do masowej wyprzedaży inwentarza.

Skutkiem nadmiernej podaży ceny hydła na targach miasteczkowych spadły do rozmiarów katastrofalnych. Ceny mięsa spadły w wielu miejscowościach do 40 gr. za kilogram.

Przedza wełniana

Przy sprzedaży przędzy wełnianej (włóczki) stwierdzono objawy nieuczciwej konkurencji. Sprzedaje się przędzę wełnianą w paczkach o wadze, wykazującej do 30 proc. różnicy od wagi oznaczonej na etykiecie, lub wprowadza się ją na rynek w opakowaniach nie zawierających oznaczenia wagi, ani źródła pochodzenia.

Izby przemysłowo-handlowe w Poznaniu i Łodzi wystąpiły o wydanie rozporządzenia Rady Ministrów na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, które uregulowałoby obrót przedzą wełnianą, półwełnianą „włóczką“, oraz przedzą bawełnianą (z wyjątkiem nici do szycia), przeznaczoną do sprzedaży w handlu detalicznym.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Kłęska rdzy zbożowej rozszerza się

Rdza pustoszy pola nie tylko w Polsce, ale także w Niemczech, Austrii, na Węgrzech i Rumunii.

Niespodziewana kłęska przybiera rozmiary zagrażające. Wieśniacy rumuńscy, aby powstrzymać pochód zarazy, podpalają zboża stojące na polu. Straty wynoszą setki milionów lei.

Zarodki inflacji w Stanach Zjednoczonych

Szereg wielkich banków amerykańskich ogłosił, że przystępuje do puszczenia w obieg nowych emisji banknotów na mocy hillu Glassa. Banknoty te, zgodnie z ustawą, nie będą pokrywane złotem. W ten sposób w najbliższych dniach rozpocznie się w Stanach Zjednoczonych tzw. kontrolowana inflacja dolara.

„Nie uznajecie moich czeków, nie uznaję waszych banknotów“

Jak Rotszyld wojował z Bankiem Angielskim

Założyciel domu bankowego Rotszyldów, Anszel Rotszyld, zostawił po sobie pięciu synów, którzy objęli kierownictwo pięciu banków rotszyldowskich, znajdujących się w Europie, a to — w Londynie, w Paryżu, we Frankfurcie nad Menem, w Wiedniu i w Berlinie.

Najgorliwszym i najzdolniejszym z pięciu Rotszyldów był Natan, kierownik banku w Londynie. Pewnego dnia przedstawiono do wypłaty w Banku Angielskim czek podpisany przez Anzelma Rotszylda z Frankfurtu i Natana. W owych czasach czeki były jeszcze dość rzadkim środkiem płatności. Bank Angielski odmówił honorowania czeku, wyjaśniając, iż płaci za własne papiery, a nie za papiery osób prywatnych.

Natan Rotszyld oburzył się i postanowił wypowiedzieć wojnę Bankowi angielskiemu.

Trzy tygodnie później zjawia się Rotszyld w Bank of England i przedstawia w kasie do wymiany na złoto banknot pięćdziesięciofuntowy. Dziwiono się bardzo w banku, iż Rotszyld zgłasza się osobiście po wymianę tak drobnego banknotu. Ale zdumienie kasjera wzrosło, gdy Rotszyld zaczął wyciągać z kieszeni banknoty pięćdziesięciofuntowe jeden po drugim. Przy wymianie oglądał szczegółowo każdą monetę i żądał nawet, aby mu ją zważono, co przewiduje ustawa Banku. Gdy pierwsza paczka banknotów została już wymieniona cała na złoto (Rotszyld gromadził przez 3 tygodnie banknoty pięćdziesięciofuntowe), wyciągnął Rotszyld drugą paczkę.

a lokaj jego przyniósł drugi worek na złoto. I tak trwała ta operacja od samego rana aż do chwili zamknięcia kasy. W ciągu siedmiu godzin kasa Banku wymieniła Rotszyldowi 21.000 funtów na złoto. Ale że Rotszyld przyprowadził ze sobą jeszcze 9 swoich urzędników, którzy także przynieśli banknoty do wymiany, przeto Bank angielski musiał tego dnia wypłacić 210.000 funtów w zlocie. Operacja ta zablokowała kasę do tego stopnia, że nikt nie mógł załatwić już swoich spraw przy kasie banku.

Gdy następnego dnia powtórzyła się ta sama historia i w Banku angielskim zjawili się znowu Rotszyld ze swymi urzędnikami, wyciągnęły się twarze kasjerów, Rotszyld zaś zauważył ironicznie: „Panowie nie uznajecie moich czeków, a ja nie uznaję waszych banknotów. A mam ich wystarczającą ilość do wymiany, aby zatrudnić waszą kasę przez parę tygodni“.

W Banku zaczęto się zastanawiać nad tą historią i po naradzie dyrektorów postanowiono, iż Bank angielski nie może się narażać na wypłacanie kilkunastu milionów funtów w zlocie.

Nazajutrz londyńczycy mogli przeczytać w gazetach zawiadomienie, podpisane przez dyrekcję Bank of England, iż Bank przyjmuje do wypłaty czeki domu Rotszyldów.

Takie były początki obrotu czekowego rozpowszechnionego dzisiaj w Anglii.

Niech żyje wolność!

Lato. Kanikuła. Rozgrzane mury miasta, pomęczeni ludzie, co nie mogli z miasta wyjechać. Ale przecież i oni sobie radzą. Przecie istnieje szczęśliwy wynalazek dwudziestego wieku: weekendy!

Dalej — nad wodę, w góry! W słońce, powietrze, odpocząć po pracy umysłowej, dać pracować mięśniom, wystawić skórę na działanie powietrza, nie zatrutego wylęgami miasta. Kto mieszka tak szczęśliwie, że ma góry blisko, jak np. w każdym prawie mieście Małopolski, niech idzie na wycieczkę, mieszkańcy dolin zawsze znajdą jakiś uroczy zakątek wsi polskiej, gdzieby można przejść kilka kilometrów wśród ładnych widoków i orzeźwić kąpielą znużone ciało.

Zmiana trybu życia — to największy wypoczynek. Ruch fizyczny, szybsza przemiana materji — oto co nas odradza.

Zmienić też trzeba w tych warunkach i system odżywiania. Mało, ale pożywnie. Przed kąpielą nie przeladowywać żołądka ciężkostrawnymi potrawami. W czasie marszu nie opijać się piwem, nie najadać psującami na upale wędlinami. Kawałek cukru, szklanka dobrze osłodzonej herbaty pokrzepi więcej niż bezsensowne opychanie się, powodujące ociężałość. Brać mało zapasów na t. zw. wycieczki familijne, kiedy to umęczona matka rodu zwykła nosić brzuchaty kosz z wiktuałami, aby go bez przerwy rozwiązywać i pakować.

Tabliczka czekolady, biszkopty, trochę bułki — a jeśli jest po drodze jakiś zajazd, to nie tak nie orzeźwi w czasie marszu, jak szklanka herbaty z cytryną.

Nie objuczajmy się ciężarami. Biermy to, co konieczne. Lekko i wesoło idźmy po zdrowie i wypoczynek. W pole, w góry, w las! Niech żyje wolność!

RACHELA FAJGENBERG

Przedruk wzbroniony

Małżeństwo na dwa lata

(18)

Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.

XVII.

Mój Galileuszu!

Zapaliłam znowu swą jasną pomarańczową lampkę i piszę Ci swój list wieczorny jak zwykle.

Nie się nie stało, w oczekiwaniu nowej nauczycielki przychodzi codziennie do szkoły na swoje lekcje bardzo punktualnie, a moja sukienka granatowa nie poniewiera się już na koihercu pośrodku pokoju. Teraz wisi już na ścianie w najlepszym porządku i swoich pantofli nie rzucam już pod kanapę. Postawiłam je w kącie obok siebie, jak to zwykłam czynić ongiś w swych latach szkolnych, kiedy wracałam ze szkoły do Grodna.

Nie się nie stało. Już się uspokoiłam. O, jak się byłam ulęknęła dziewczyny, zapalanej głowy. Myślałam, że moja wykształcona przyjaciółka z Grodna już mię zupełnie opuściła. A tymczasem — nie. Czuwała w dalszym ciągu nade mną. Grodno to żelazny mur. Ta drobna część uporu, którą zabrałam ze sobą z dużego drewnianego domu dziecięcego nad Niemnem, służyć mi jeszcze będzie we wszelkich moich opresjach.

Lecz skąd, drogi, wziąć tyle sił!

Muszę się samej uczyć trzymać na wodzy, a Bóg mi świadkiem, że bardzo trudno mi to teraz przychodzi. Lecz stokroć trudniej jest mi pomóc Ci płacić Twe długi, któreś zaciągnął w utęsknieniu

za mną wobec Cypory, a ona, Cypora, wszak to anioł, o nie się nie upomina i nigdy upominać się nie będzie. O, jak jej zazdrościsz!

Przecież ona taka maluchna, słabutka — istne dziecko. Dlatego nigdy nie ponosi żadnej winy, nawet wówczas, kiedy oplakuje śmierć ukochanego męża.

Dzięki Ci za prawdę, którąś mi pisał. Co jednak ja mam teraz sobie począć? Twój nowy plan znowu mię trochę speszył. Więc, znaczy się, wszystko już w porządku. Wspólny dom rozchwieja się. Cypora wraca do kolektywu do Szomronu, a ja mam przyjechać, stać się gospodynią. Z kolei mam Ci pomóc uiszczać Twój ogromny dług Cyporze i jej dziecku, które ona ma powić. Jak sądzisz, udało mi się?

Tak, uczynię to. Zgadzam się na to, bo, bo tak chcę... Chcę Ci być równą towarzyszką życia. Twoje długi są również moimi długami. A dziecko to stworzenie niewinne. Dziecko należy kochać, dziecko należy pieścić. Jak mniemasz. Czyby Cypora oddała mi dziecko na wychowanie, gdybym ją uwolniła z wszystkich trosk o nie? Wszak rada, że Towa zaofiarowała się jej z pomocą w chowaniu dziecka tam w Szomronie. Jestem jej przyjaciółką narówni z Tową, a gdy zechce widzieć dziecko, to może przecież zawsze przychodzić do nas, jak do

własnego domu.

Na mnie zaś mogłaby już polegać. Cały swój czas przecież oddawałabym, a dziecko byłoby przy Tobie. Chowałoby się u Ciebie w domu pod Twem okiem ojcowiskiem. Będę matką dla Twego dziecka i kochać je będę jak swoje własne, jeśli takie kiedykolwiek urodzę. Cypora zaś musi być wolną, gdyż jeszcze jest bardzo młoda. Nadto jest ona naturą romantyczną i potężnie nad nią panują sentymenty miłosne. Dlatego nie powinna być krępowana, żyć tak, jak jej się podoba, aby mogła czem prędzej wyjść za mąż, gdyż niezamężna prędko się zaprzepaści.

Ja bym zgodziła się wziąć od niej dziecko bezpośrednio po rozwiązaniu. Już byś widział, jakbym je chowała butelkami świeżego mleka. Twoje dziecko będzie i moim dzieckiem. Oczywiście jeszcze przedwcześnie o tem dokładnie mówić, myślę jednak, że masz to teraz oznajmić Cyporze i uspokoić ją, że natchmiast po narodzinach dziecka zwalniasz ją z wszelkich trosk o nie, albowiem ona sama jeszcze jest dzieckiem i ma pamiętać o sobie.

A tymczasem?

Tymczasem będziesz stale dojeżdżał do Szomronu odwiedzać ją. Tak jest ładnie, zrozumiałe i po ludzku. Mnie się podoba właśnie w Tobie to, że tak szlachetnie postępujesz z matką swego dziecka, mającego dopiero przyjść na świat za kilka miesięcy. Czy to jednak potrafię ścierpieć? Tembardziej, że nie mogłam się pogodzić z myślą, iż szafa lustrzana, którąś kupił, może znajdować się u Cypory. Chciałam, drogi, chciałam całym sercem, lecz nie mogłam, będę więc mogła

Kinoteatr dźwiękowy „WANDA“ sw. Gertrudy 5 wyświetla czołowe arcydzieło produkcji amerykańskiej
Film w Niemczech przez cenzurę zabroniony ZWYCIĘSTWO Wielki pean bohaterstwa, miłości i zdrady
 Superfilm porwający żywiołymi akcją, bohaterstwem czynami i barwnością scen. — W rolach głównych: **George O'Brien i Marion Lessing.** Walka łodzi podwodnych — Flota morską na usługach wojny. Działający w języku angielskim i niemieckim. Ponadto tygodnik dźwiękowy Foxa. — Przedstawienia o godz. 5, 7, 9 i 10. W niedzielę o godz. 3. — Najbardziej uczęszczana sala — Ceny miejsc niższe. — Program Nr. 49
 W sobotę, dnia 6 bm. o godzinie 2 popołudniu i w niedzielę, dnia 7 bm. o godzinie 11:30 przedpołudniem
Poranki filmowe REZYGNACJA — W gł. roli Conrad Nagel. — Cena od 49 groszy.

Debata polityczna w Londynie

Szczegółowe sprawozdanie z sesji A. C.

Londyn (ŻAT). Dopiero obecnie ogłoszony został wyczerpujący komunikat Organizacji Sjonistycznej o przebiegu dyskusji na sesji Komitetu wykonawczego w Londynie. Na podstawie tego komunikatu dotychczasowe sprawozdania mogą być uzupełnione następującymi szczegółami.

NA TERENIE GENEWSKIM.

Dr. Wiktor Jacobson złożył sprawozdanie z pracy genewskiego komitetu w związku z obradami na terenie Ligi Narodów. W roku ubiegłym kwestje palestyńskie w Genewie nie zajmowały poważnego miejsca, gdyż nie odbyło się posiedzenie Komisji Mandatowej. Na sesji Komisji politycznej Zgromadzenia Ligi Narodów Dr. Cg. Lange poruszył zagadnienie Żydowskiej Siedziby Narodowej, podkreślając nieodzowność spełnienia danego narodowi żydowskiemu przyrzeczenia. Na tem samym posiedzeniu przedstawiciel Polski, Anatol Mühlstein, oświadczył, iż polityka Żydowskiej Siedziby Narodowej ma doniosłe znaczenie dla Polski, w której żyje przeszło 3 miliony Żydów.

Dr. Jacobson wyraził opinię, iż ogólna polityczna sytuacja świata daje pewne możliwości dla bardziej aktywnego i przychylniejszego zrozumienia aspiracji sjonistycznych. Kwestia sjonistyczna może i powinna znowu się stać aktualną w ramach polityki światowej. W końcu Dr. Jacobson żądał wzmożenia aktywności politycznej organizacji sjonistycznej i nakreślił odpowiednie wytyczne dla takiej akcji.

DEBATE POLITYCZNA

Żagał pos. Grünbaum. Mówca zaznaczył, iż w ostatnim czasie rozszerzył się horyzont polityczny dla pracy palestyńskiej. Należy wziąć pod uwagę wszystkie w grę wchodzące czynniki polityczne i odpowiednio traktować całokształt akcji politycznej. Nie ulega wątpliwości, iż polityka władzy mandatowej nacechowana jest nieprzyjemną tendencją wobec dążeń do odbu-

dowy żydowskiej siedziby narodowej. Tendencja ta ujawnia się od r. 1929. Aczkolwiek różne plany, ułożone przez ekspertów państwowych i utrzymane we wrogim dla Żydów charakterze, musiały być odrzucone, to jednak A. C. zmuszony będzie rozpatrywać jakikolwiek plan pozytywny, uwzględniający interesy wszystkich mieszkańców Palestyny. Pierwszy krok w tym kierunku A. C. powinien zrobić na obecnej sesji.

Inż. S. Kaplański, b. przedstawiciel skrzydła robotniczego w egzekutywie, stwierdza, iż polityka władzy mandatowej nigdy nie miała jednolitego charakteru.

Dr. G. Halpern wyraża zadowolenie z powodu spokojnego przebiegu obecnych obrad A. C. Są one — zdaniem mówcy — dowodem słusznego wyboru obecnej egzekutywy na zasadach koalicyjnych. Mówca omawia postępy przemysłu w Palestynie i stwierdza, że byłyby one znacznie większe przy korzystniejszych możliwościach emigracyjnych. Mówca apeluje do A. C. o wpłynięcie na rząd, aby dał wyraźny dowód swego pozytywnego ustosunkowania się do siedziby narodowej. Pierwszym i najdonioślejszym żądaniem ma być powiększenie możliwości imigracyjnych.

STANOWISKO REWIZJONISTÓW.

Wiceprezes światowego Związku rewizjonistów, p. Meir Grossmann wywodzi: Główną kwestią jest: co uczyniono celem utworzenia nowych warunków pracy sjonistycznej? P. Grossmann ubolewa, że egzekutywa nie wykazała nowej inicjatywy politycznej i nie może się powołać na istotne sukcesy. Zachowywała ona jedynie linię defenzywną. Mówca zarzuca egzekutywie, że jej stanowisko w kwestji Wad Hawarit nie było wolne od kompromisów. Pod tym względem egzekutywa opuściła (?) doniosłą szansę obstawania przy prawach żydowskich. Mówca broni rewizjonistycznego planu w

czynisz tak?

O, mój galileuszu, znowu wygaduję bzdury! Okropna rzecz wiedzieć prawdę, nie zaszkodzi mi jednak. Zachowywać się będę tak, abyś był zadowolony. A może... może Cypora lepiejby wcale nie pojechała. Zamiast by była w kolonii i Ty byś tęsknił za nią, wolę już, aby razem z nami mieszkała w mieście. Wszak wspólny dom już urządzony i wszystko już gotowe.

Lecz nie słuchaj mię, przyjacielu z Galicji, gdyż dziś plotę same brednie. Nie słuchaj mię i czyn, jak to sam rozumiesz. Podporządkuję się wszystkim Twoim zamysłom i pozwalam Ci nawet jeździć do Szomronu, kiedy tylko zechcesz. Sama przed odjazdem wywiążę krawat, przypnę kwiat do klapy płaszcza, potem siądę na balkonie i oczekiwając będę Twego powrotu.

Dobrze tak?

Lecz szukaj dla mnie jakiejś pracy, abym miała mniej wolnego czasu, albo może chcesz, żebym tylko była gospodynią. Dobrze. Zasadzę doniczki na tarasie i chować będę kotkę o jasno-brunatnych uszkach, którą Cypora przyniosła z pensjonatu. Potem siedzieć będę z gazetą na kolanach i patrzeć na błękitną dal morską.

Będzie mi jednak trochę nieswojo siedzieć tak na utrzymaniu męża. Bezwarunkowo szukać będę pracy gdy Cypora urodzi dziecko, obejmę stanowisko matki. Twoje dziecko jest moim dzieckiem.

Musisz, znaczy się, tymczasem ją odwiedzać, musisz jeździć do Szomronu?

Dobrze, mój drogi, będę Cie odprowadzać do auta, bo, bo tak chce...

(C. d. n.)

Twe drogie dziewczę.

sprawie petycji do Ligi Narodów. Zaznacza on, iż jego grupa nie wierzy, aby obecna egzekutywa prowadziła inną politykę sjonistyczną, gdyż nie ma ona określonych w tym kierunku planów. Wobec tego rewizjoniści pod żadnym pozorem nie mogą popierać obecnej egzekutywy i nadal zachować muszą swe stanowisko opozycyjne.

Przechodząc do omawiania sprawozdania Frencha, mówca oświadczył, że rząd angielski powinien być odwołac p. Frencha z Palestyny, ponieważ wnioski jego, skierowane są nie tylko przeciwko Żydom, lecz w pierwszym rzędzie przeciwko samej Anglii. Wnioski te u niemożliwilyby Anglii spełnienie jej zadań, jako władzy mandatowej w Palestynie, ponieważ u niemożliwilyby urzeczywistnienie uroczystych zobowiązań Anglii względem narodu żydowskiego. W końcu mówca uznaje, że Dr. Brodetzki odniósł pewne sukcesy polityczne.

Przywódcą Mizrahi, rabin Meir Berlin oświadcza, że z zadowoleniem stwierdzić należy w Palestynie znaczny postęp. Należy jednak rozróżniać między rozwojem żydowskim w Palestynie a akcją polityczną. Powitać należy nawiązanie lepszych stosunków z rządem. W sprawach najistotniejszych nie dostrzega się jednak żadnych zmian. Mówca domaga się od egzekutywy zdecydowanej polityki.

P. Kurt-Blumenfeld broni polityki egzekutywy, jako jedynej możliwej w tej sytuacji, jako takiej, która kontynuowała w sprawach zasadniczych linię poprzedniej egzekutywy. Jest to jednak możliwym jedynie, gdy się dysponuje koniecznymi środkami. Mówca wyraża ubolewanie z tego powodu, że kwestja pomocy dla przemysłu została potraktowana jako sprawa partyjna. Zadaniem najbliższym jest skupienie wszystkich sił sjonistycznych.

Prezydent Żydowskiego Funduszu Narodowego, M. M. Usyszkim, domaga się całkowitej koncentracji w zakresie zakupu ziemi, która — jego zdaniem — jest podstawą wszystkich przyszłych prac. Omawiając sprawę Wad Hawarit, p. Usyszkim oświadczył, że przy wydzierżawieniu tego gruntu chodziło nie o kwestię zasadniczą, lecz faktyczną. W każdym razie dyrektorzy Kerén Kajemeth odmówili swej zgody na żądanie pewnej grupy. Dyrektorzy Ż. F. N. podlegają decyzjom kongresu Komitetu Wykonawczego i odrzucają nakazy poszczególnych grup.

Przywódcą robotników palestyńskich p. Ben-Curion oświadcza między innymi: w Palestynie jest dosyć miejsca na miliony Żydów. Należy jednak skonsolidować wszystkie siły, zmobilizować młodzież i kontynuować pracę codzienną. Organizacja Sjonistyczna winna być wzmocniona. Bez wartości jest nawoływanie do energiczniejszych akcji politycznych, gdy się usiłuje równocześnie łamać organizację. — Podczas gdy rewizjoniści domagają się od innych, aby bronili litery i ducha konstytucji, — sami ignorują konstytucję organizacji sjonistycznej. Zanim zabierają głos w sprawie t. zw. mocnej linii politycznej, powinni uprzednio wykazać więcej zrozumienia dla jedności i karności.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

DZIWNE ROZPORZĄDZENIE. Dopiero ogłoszone rozporządzenie, regulujące przepisy imigracyjne, zawiera m. in. postanowienie, że emigracja z Transjordanji do Palestyny nie jest skrepowana żadnymi ograniczeniami ani formalnościami. Natomiast bikt nie będzie wpuszczony do Transjordanji bez wizej i każdorazowego zezwolenia departamentu imigracyjnego.

IMIGRACJA DO PALESTYNY W CZERWCU BR. W ciągu m. czerwca przybyło do Palestyny 524 Żydów. Z pośród tej liczby 301 osób należy do kategorii turystów, którym zezwolono na stały pobyt w kraju.

Z BIR-BIDŻANU. Kierownik „Komzetn“ w Bir-Bidżanie p. Raszkes nadesłał depeszę, w której donosi iż instytutowi rolnemu, w którym kształcą się agronomowie dla Bir-Bidżanu, grozi zamknięcie. Raszkes domaga się natychmiastowej pomocy. Naskutek braku materiałów budowlanych i siły roboczej wstrzymano też szereg budowli. Technikum mieści się obecnie w chatkach wiejskich we wsi niedaleko Jekaterinowskojska.

NA MARGINESIE.

Linoskoczek, czy magik?

Czytałem niedawno, że p. Adolf Nowaczyński bawi na wywczasach letnich w Chabówce, gdzie pracuje nad nową komedią, której bohaterem ma być Kopernik. Przytaczam te szczegóły, bo chcę w nich znaleźć odszkodowanie dla zrozumienia ostatniej eskapady p. Nowaczyńskiego, umieszczonej pt. „W kraju Lessinga i Lassala“ w jednym z ostatnich numerów „Gazety Warszawskiej“.

Chabówka nie jest wprawdzie perłą miejsc wypoczynkowych Polski, ale jest czarującym zakątkiem polskiego krajobrazu. Gdy się człowiek tak pracowity, jakim bezsprzecznie jest p. Nowaczyński, znajdzie na łonie przyrody, otoczonej w danym wypadku wieńcem gór zalesionych, staje się lekki, rzeźki i — skłonny do łobuzerskich wybryków młodzieńczych. W domu pozostawił swą kartotekę patrzącą się na niego oczyma Meduzy, wciąż nowych spragnionej ofiar, — można więc sobie pozwolić na prawdziwe wywczasy. Chciałoby się skakać, pobrykać i jak żak wywracać koziołki. Jest się jednak już mężem statecznym, w latach dość posuniętym, nie dziwota więc, że tak łatwo koziołków się nie fika. Cóż jednak zrobić, by zadość uczynić tej wewnętrznej potrzebie koziołkowania? Wywraca się więc koziołki na linie utkanej z paradoksów, kalamburów i tak pociesznych jedynych w swym rodzaju dziwo- i nowotworów językowych, w układaniu których prawdziwym jest się mistrzem. Świetnie jest się predystynowanym ku temu, wszak pisze się nową komedię o Koperniku. Taki trening w koziołkowaniu intelektualnym komedji wyjść może tylko na zdrowie.

Przeczytawszy artykuł p. Nowaczyńskiego „W kraju Lessinga i Lassala“, nie mogę się jednakowoż oprzeć wrażeniu, które zresztą prawie zawsze mam podczas lektury kalamburów tego pełnego pomysłu i fantazji ekwilibrysty linoskoczka, że wyrządza mu się właściwie krzywdę, nazywając go tylko linoskoczkiem. P. Nowaczyński jest też magikiem, jakimś czarnoksięskim Ben-Ali-Bejem publicystyki polskiej. Są dowcipy, które zyskują na sile i natężeniu emocji, gdy się wgłębia w rozpiętość skrótów myślowych w tych dowcipach zawartych. Tego powiedzieć nie można o dowcipnych kalamburach p. Nowaczyńskiego, które robią na nas wrażenie wy czynów jakiegoś magika, jakiegoś hokus-pokus czarodzieja, wyciągającego z nosa zdumionego widza — pięćdziesiątówkę. W nosie tego widza przedtem pięćdziesiątówki nie było, ale czarodziej swym trykiem potrafi ją wyczarować...

Weźmy dla ilustracji wspomniany właśnie artykuł p. Nowaczyńskiego. Znajdujemy w nim na samym wstępie komiczne koziołki linoskoczka, stwierdzającego zmierzch wpływów Izraela. Ongiś Izrael był potęgą panującą nad światem, teraz nagle zmalował i skapcianał zupełnie. W Niemczech dochodzi do władzy Hitler, nad którym p. Nowaczyński z podziwu aż się zachłynał. Można się więc było spodziewać, że świat zaleje fala protestów, że odezwie się to Romain Rolland, to „Kryszna-Murti“. „Należało się spodziewać, że oburzenie moralne najpierw Europy, potem obojga Ameryk wypowie się w historycznych aktach i dokumentach... A tymczasem Eu-

ropa nic, New Jork nic, Londyn nic, żadnych meetingów protestacyjnych, żadnych listów do ludzkości, żadnej fali oburzenia, nawet Liga Obrony Człowieka i Obywatela... cicho“ — pisze p. Nowaczyński pokazując nam złośliwie język i mrugając do nas szelmowsko oczyma. Śmiejemy się razem z nim, bo wiemy bardzo dobrze, jak naprawdę wygląda sytuacja Niemiec hitlerowskich w świecie i wiemy też dobrze, że wie o tem p. Nowaczyński, chociaż przebywa w Chabówce i pisze komedię o Koperniku. Wiemy też, że za parę dni napisze p. Nowaczyński inny artykuł, w którym piorunować będzie przeciwko potędze mocarstwa anonimowego, rozdającego buławy marszałkowskie wszystkim oddanym sobie „gojóm“. Dla uspokojenia zaś p. Nowaczyńskiego, który w Chabówce nie czyta widocznie prasy angielskiej, przytoczyć możemy chociażby artykuł, który się ukazał w „Daily Expres“ lorda Rothermerea, traktującego hitlerowców dotychczas z wyszukaną grzecznością gentlemena. W tym artykule czytamy, że swastyka hitlerowska jest właściwie nagrobkiem Germanji. Moglibyśmy takich artykułów przytoczyć znacznie więcej, brakło nam jednak miejsca, odsyłamy więc p. Nowaczyńskiego do berlińskiego tygodnika radykalnego „Das Tagebuch“, który od czasu do czasu daje taki wonny bukiet opinii świata o Niemczech Papena-Schleichera.

Nie w tem jednakowoż sęk artykułu p. Nowaczyńskiego, bo ten linoskoczek — magik ma dla nas jeszcze jedną niespodziankę w postaci czarującego — hokus pokus. Ben-Ali-Bej polskiej publicystyki insynuuje mianowicie żydostwu zamiar wywołania wojny polsko-niemieckiej, przyczem rozumie się, Polska ma wyciągnąć kasztany z ognia dla Judei. Kto wie, czy nas czekało, gdyby nie czuwał w Chabówce zajęty losami Kopernika nieśmiertelny ten kpiarz i cynik? Może polska armja szła już na Berlin... Ale p. Nowaczyński czuwa i do tego nie dopuści. Żal mi tylko szanownego naszego współpracownika posła Rotenstreicha, którego p. Nowaczyński chce udusić woią komplementów, nazywając go świetnym publicystą i głębokim znawcą życia gospodarczego. Poseł Rotenstreich jest naprawdę świetnym publicystą i głębokim znawcą życia gospodarczego, ale Machiawelim do prawdy nie jest i do wojny polsko-niemieckiej dla interesów żydostwa wcale nie podjudza. Poseł Rotenstreich w jednym z artykułów mówi tylko o możliwości akcji bojkotowej, którą podjęli Żydzi przeciwko eksportowi niemieckiemu, co w ostateczności leży w ramach możliwości. Pocieszamy się jednakowoż tem, że p. poseł Rotenstreich uśmiechał się, czytając insynuacje p. Nowaczyńskiego; uśmiechamy się też i my, uśmiecha i sam p. Nowaczyń-



PIĄTEK, 5 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegład prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 komunikat gospodarczy, 15,10 gramofon, 16,35 Dla Żeglugi, 16,40 odczyt, 17 koncert popularny: Dyr. L. Zimmermann (tańce ludowe), 18 „O pędzie i liściu, kto czym kieruje wzrostem“ — Prof. Dr. Reuppert, 18,20 audycja ku uczczeniu rocznicy „Marszu szlakiem kadrowki“, 19,15 rozmaitości, 19,25 giełda zbożowa, 19,35 dziennik prasowy, 19,45 „Ukaszanie żmiji i przeciwwakcja“ — Dr. B. Skarżyński 20 Z. Salzburga: Koncert muzyki J. Straussa: Filharmonja wiedeńska (dyr. K. Krauss), 21,30 feljton „Z Zielonej wyspy“ — Ks. Kneblowski, 21,50 dziennik prasowy, 22 muzyka taneczna, 22,40 wiadomości sportowe, 22,50 muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—18,20 p. Kraków 18,20 muzyka taneczna, 19,15 p. Kraków, 19,15 p. Kraków, 19,45 wiadomości rolnicze, 20—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków, 14 i 15 komunikaty gospodarcze, 15,10 bajeczki dla dzieci, 15,20 gramofon, 16,40-18 p. Kraków, 18 „Wśród puszczy i stepów“ — Dr. Kozłowska, 18,20 p. Warszawa, 19,15—19 p. Kraków, 19,45 odcinek powieści, 20—22,20 p. Kraków, 22,20 gramofon, 23 skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 1,58—15,10 p. Kraków, 15,10 skrzynka pocztowa dzieci, 15,20 gramofon, 16 komunikaty strzeleckie, 16,10 gramofon, 16,25 „Wśród książek“, 16,40 p. Kraków, 17 orkiestra salon. dyr. Seredyński, 18 p. Kraków, 18,20 p. Warszawa, 19,15—19,45 p. Kraków, 19,45 „Cel i zadania pionochronu w lecie“ — inż. Lis, 20—23,30 p. Kraków.

Sztuttgart (360,6) 10 pieśni i lutnia, 12, 16 i 17 muzyka lekka, 20 p. Wiedeń i Kraków, 21,40 reportaż z Ameryki, 22 pieśni współczesne (Szymonowski, Sekles), 2,50—24 p. Wiedeń.

Rzym (441,2) 13, 17,30 muzyka, śpiew, 20,45 koncert symfon. (Beethoven, Vivaldi, R. Strauss, Debussy, Wagner), 23 muzyka taneczna.

Praga (488,6) 12,30 muzyka, 19 jazz, 20,15 słuchowisko, 20,40 śpiew.

Wiedeń (517,2) 11,30 kwartet, 16,50 soliści (śpiew, fortepian, wioloncz.) 19,05 pieśni i arje Haydna, Wolfa i Mahlera, 20 z Salzburga p. Kraków, 21,40 reportaż z Ameryki, 22,10 jazz.

ski, który jest wprawdzie Be-Ali-Bejem, linoskoczkiem i magikiem, ale jest na tyle mądrym, że zdaje sobie sam dobrze sprawę z tego, że nikt go poważnie nie traktuje. (—si)

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

Z OBCYCH UZDROWISK.

Dubrovnik

W czystych i eleganckich, ogólne uznanie z tego powodu u cudzoziemców wzbudzających wagonach polskich, zdążamy wprost z Krakowa do Splitu, stąd zaś parowcem salonowym „Aleksander I.“ urządzonym z prawdziwym przepychem, do Dubrownika. Już droga morską użycza mnóstwa malowniczych wrażeń. Widok tego czasem tak cudownie niebieskiego morza łączy się niemal ciągle z dzikierci i przeważnie tysemi potworami skalnymi i fjordami, jak je widzimy tylko w krajach alpejskich lub Skandynawji.

Po 40-godziennej nieprzerwanej jeździe jesteśmy nareszcie u celu, okręt wjeżdża do portu Grm (dawniej Gravosa). W zadziwiający kontraście do tych pustyń skalnych, któreśmy po drodze minęli, mamy przed sobą uroczą, żywną oazę z roślinnością śródziemnomorską. Oczom naszym przedstawiają się wysmukłe i wysokostrzeliste palmy, potężne agawy, rosna

ce prawie-że na kamieniach, drzewa figowe i migdałowe, oliwki, cyprysy, pinje, aleosy i rozmaryny. Z zachwytem przebudza nas cała rzesza pośredników i portjerów hotelowych, którzy każdego gościa literalnie sobie z rąk wyrwiają i wzajemnie się przeliczują w niższe cen, żądanych za pensję.

Nie mogąc się w tym chaosie zorientować, nie ulegamy żadnemu i „samodzielnie“ wybieramy się do miasta.

Dubrovnik, niegdyś potężna suwerenna republika, okolony jest zewsząd wyniosłymi, szerokimi i imponującymi murami warownymi, które chroniły go w jego walkach z wrogami. Nazwa pochodzi od słowa „dubr“, czyli drzewo, ponieważ pierwsi słoweńscy osiedleńcy zastali tu na stokach górskich wspaniałe lasy pinjowe i dębowe. Miasto samo traci na każdym kroku starożytnością i jest chętnie zwiedzane przez turystów obydwu półkul. Kościoły, pałace szlacheckie, pomniki, pochodzące z bardzo dawnych czasów, w połączeniu z nader bujną roślinnością i czarującym położeniem, dają temu

miastu słuszną nazwę południowo słowiańskich Aten. Olsniewającą wprost jest gra barw kwitnących teraz w lecie wysokich drzew oleandrowych z ich kwieciami białym, żółtym i karminowym.

Oprócz Gruzji i właściwego Dubrownika integralną częścią miasta jest też półwysep Lapad — za wyjątkiem pobliskiej wyspy Lakromy — najbogaciej przez naturę wyposażony. Gęste lasy pinjowe, dumnie w niebo szczytujące drzewa cyprysowe, rozległe winnice, gaje oliwne, drzewa migdałowe rozciągają swoją woń i czynią pobyt tu szczególnie przyjemnym. Tu też, w zatoce św. Marcina, znajduje się główna plaża morską, dokąd zdążają kuracjusze z całego Dubrownika.

Kryzys uwidacznia się i tu i to wcale jaskrawo. Dostyc liczne tu pensjonaty prawie-że świecą pustkami. Gdziegdzie muzyka koncertuje dosłownie dla jednego pensjonariusza i cała służba około tej jedynej ważnej osoby się uwiija. Wielki pasażerski okręt włoski przywiózł niedawno aż... dwie osoby. O ile w latach po-

Hitleryzm, wzrost antysemityzmu, kryzys gospodarczy

o główne problemy światowej konferencji żydowskiej w Genewie

Wywiad P. A. T.-nej z posłem Drem Rotenstreichem o celach i zadaniach konferencji genewskiej

W związku ze światową konferencją żydowską, która ma się odbyć 14-go sierpnia b. r. w Genewie, poseł Dr. Rotenstreich udzielił przedstawicielowi PAT-icznej następującego wywiadu:

„Jednym z powodów zwołania światowej konferencji żydowskiej jest hitleryzm, który dąży do odebrania Żydom równouprawnień. Rewolucja francuska przyznała Żydom, jako obywatelom, prawa indywidualne, wojna światowa równouprawnienie narodowe, traktat zaś w San Remo zatwierdził Sledzibę Narodu Żydowskiego w Palestynie. Obecne próby ze strony hitlerowców w stosunku do Żydów są najgroźniejsze, gdyż dążą do odebrania równouprawnienia indywidualnego.

Z drugiej strony sytuacja gospodarcza żydostwa światowego staje się coraz gorsza, następuje pauperyzacja Żydów. Cały świat przebudowuje się obecnie pod względem gospodarczym, politycznym i społecznym. Wszystkie narody przez swoje rządy starają się z jednej strony złagodzić skutki kryzysu, z drugiej przygotować się do przyszłości.

Normalnie Żydzi byli zawsze przygotowani do wszelkich przyszłych zmian. Konferencja genewska opracuje wytyczne dla Żydów w związku z nowym okresem dziejowym, jaki nadchodzi. Konferencja w Genewie zajmie się zagadnieniem wzrostu antysemityzmu na całym świecie.

Nie całe żydostwo światowe uznało potrzebę zwołania światowej konferencji żydowskiej. W każdym niemal państwie są ugrupowania zdeklarowanie przeciwne tej konferencji. Są to asymilatorzy, którzy stanowisko swoje tłumaczą tem, że obecna konferencja będzie wodą na

młyn Hitlera, i argumentem w rękach osób nieprzychylnych sprawie żydowskiej. Inne ugrupowania zajmują stanowisko wyczekujące.

Z większych ugrupowań żydowskich, nie biorących udziału w konferencji, wymienić należy: American Jewish Comitee w Stanach Zjednoczonych, Alliance Israelite we Francji, światową organizację Agudas Israel i organizację gmin żydowskich w Anglii.

Sądzić należy, że konferencja wyda pozytywne rezultaty. Nie jest ona skierowana przeciw żadnemu państwu, zadaniem jej będzie powołać do życia aparat, który będzie występował jako legalna organizacja Żydostwa światowego w obronie Żydów w tych krajach, gdzie antysemityzm zagraża Żydom oraz przygotować plany do przebudowy gospodarczej Żydostwa.

Konferencja genewska zajmie się też planem profesora Tedeschi, który imieniem żydowskich gmin we Włoszech opracował plan konwencji międzynarodowej przeciw antysemityzmowi, która na wzór n. p. paktu Kellogga miałaby być przyjęta przez wszystkie narody świata.

Konferencja również będzie starała się dopomóc organizacji sjonistycznej w budowie Palestyny jako terenu, który przyjmuje emigrację żydowską i utrzymuje ją w duchu narodowym, gdzie może nastąpić renesans Żydostwa. Konferencja opracuje szczegółowy plan i ordynację wyborczą dla przyszłego żydowskiego kongresu światowego i ustali miejsce i termin kongresu, który będzie rodzajem żydowskiego parlamentu światowego, którego członkowie na podstawie pełnomocnictw reprezentować będą całe Żydostwo światowe.

Są pesymiści, którzy uważają małżeństwo a czyściec, dla mnie było ono piekłem. Cztery razy uciekłam od swej żony, ale była gorliwym zandarmem i zawsze mnie sprowadzała z powrotem. Nie czyniła tego, Broń Boże! z miłości, lecz tyłam jej żywicielem. Zabierała mi pensję aż do grosza, spaliła suknie kobiece, które miałam. Mimo wszystko nie stałam się jednak mężczyzną stuprocentowym, a ze swych obowiązków mężowskich zupełnie się nie wywiązałam. Mściła się też na mnie jak mogła, znęcając się nademną i bijąc mnie nieraz aż do krwi, a ja nie miałam dość sił, by się pruć.

A TERAZ CHCĘ ZOSTAĆ ŻONĄ...

Przed 4 laty żona moja umarła. Od tego czasu wędrowałam od jednego lekarza do drugiego i błagałam, by dokonano na mnie operacji. Czytałam bowiem o takiej operacji dokonanej na mężczyźnie — kobiecie, która była jednakowoż odcennie młodszą o 10 lat. Zlitował się wreszcie nademną profesor Gohrbandt i dokonał na mnie operacji, która się doskonale udała. Teraz jestem szczęśliwa, mieszkam sama i robię, co mi się żywnie podoba. Mogę się też pochwalić, że jestem doskonałą gospodynią. Nie jestem już coprawda młodą, ale jestem znacznie szczęśliwsza, niż nią byłam, gdy byłam młodą. Mam nawet przyjaciela, za którego wyjdę zamaż i mam nadzieję, że będę o wiele lepszą żoną, niż była moja własna żona.

CZY SIĘ JEJ TO UDA?

Dziennikarz udał się następnie do profesora, który dokonał operacji, by się dowiedzieć, czy p. Willy E. licząca obecnie lat blisko 50, może naprawdę wyjść za mąż. Profesor odpowiedział: rozumie się, że nie mogliśmy z mężczyzny, który engis nazywał się Leon E. uczynić kobiety zupełnie normalnej. Wszak musi się dotychczas co 14 dni jeszcze golić. Mimo to jest ze tak powiem kosmetycznie kobietą, a przedewszystkiem sama za taką się uważa, a mężczyzna, który ją kocha, jeśli ma fantazję może być z nią nawet szczęśliwy. Zresztą by być szczęśliwym z kobietą, trzeba mieć fantazję...

Smierć zbrodniarza, który był genialnym transformistą

We Francji zmarł onegdaj człowiek, którego nazwać można największym transformistą między zbrodniarzami świata. Zdolności do maskowania się zawdzięczał Delormel — tak się ten człowiek nazywał — całą swą karierę, która obfitowała w mnóstwo awantur i przygód. Był to człowiek o tysiącu masek, zbrodniarz, który miał tysiąc nazwisk. Raz nawet został za morderstwo skrzany na śmierć, ale w drodze łaski zamieniono mu karę śmierci na dożywotne więzienie i zesłanie do kolonii karnej, z której w cudowny sposób udało mu się zbiec. Jego wirtuozostwo zaliły w całej pełni dopiero po tej ucieczce, policja poszukiwała go bowiem całą siłą państwa, ale znaleźć go nie mogła. Dopiero przed trzema dniami padł w Marsylii ofiarą katastrofy samochodowej, a we wyciągniętych z samochodu zwłokach rozpoznano Delormela. Ten zbrodniarz był grzeczny w swym zawodzie, ubierał się niezwykle elegancko i miał maniery bardzo wytworne. Jego ofiarami były przedewszystkiem kobiety a zwłaszcza starsze panie, do których się zalecał, by następnie wyludzić od nich pieniądze. W każdym mieście miał inną maskę, podróżował bowiem zawsze z całym stosiem peruk, które zmieniały go nie do poznania. Władał sześcioma językami, grał cudownie na skrzypcach, a raz nawet urządził dwa koncerty, występując pod maską znanego wirtuoza.

ECHA ZE SWIATA

Rozmowa z kobietą, która przez 50 lat była mężczyzną

Prasa amerykańska rozpisuje się szeroko o p. Wally E., która przez kilkadziesiąt lat była mężczyzną, a kobiecość swą odzyskała tylko dzięki operacji na niej dokonanej. Ta „bohaterka zozonu” przyjęła onegdaj pewnego dziennikarza nowojorskiego i złożyła wobec niego spowiedź swego życia.

W 19-tym roku życia — opowiada p. Wally'e — zrozumiałam, że jestem inna od swych kolegów, podczas gdy koledzy moi szukali wciąż zwanturk miłosnych lub oddawali się sportowi, ja marzyłam tylko o perukach. Za zaoszczędzone pieniądze kupiłam sobie perukę kobiecą. Moi rodzice odkryli ją i spalili. Taki sam los spotkał pierwszą suknię kobiecą, którą sobie kupiłam. Jednym słowem rodzice walczyli wszelkimi siłami z moją kobiecością i usiłowali ze mnie uczynić pełnego mężczyznę.

CHOCHLA ZAMIAST KARABINU

Potem wybuchła wojna. Rodzice moi ucieszyli się, spodziewali się bowiem, że na wojnie odkryję swoją męskość. Okazało się jednakowoż, że wojenka wcale mnie nie pociągała, a 'owarzysze moi nazywali mnie kobietą. Cały czas wojnę spędziłam przy kuchni, a chochla bardziej mi odpowiadała niż karabin.

Po wojnie miałam dobrą posadę i nie źle zarabiałam. Mogłam wtenczas sprawić sobie suknie kobiece, które mogłam jednakowoż tylko nosić w domu, bo w biurze musiałam dalej być mężczyzną. Strój męski odbierał mi swobodę ruchów, a edychałam swobodnie gdy po powrocie do domu mogłam przebrać się jako kobieta.

PRZEZ KILKANASIE LAT BYŁA — MĘŻEM.

By raz wreszcie uzyskać spokój, ożeniłam się.

przednich odsetek kuracjuszy polskich był bardzo znaczny, obecnie prawie że nie słyszy się tu polskiej mowy. Biadają nad tym faktem właściciele pensjonatów i posiadacze plaż.

Wśród gości tegorocznych specjalnie wyróżnić należy Maksa Reinhardta, który szuka tu wypoczynku przed swym występem w Salzburgu.

Ceny naogół są niskie. Za naszych 10 zł. można już mieć przyzwoitą pensję z całodziennym utrzymaniem. Są też i mieszkania prywatne do wynajęcia w wielu nowowyprowadzonych i tonących wprost w zieleni i kwieciu willach na półwyspie Lapad.

Miasto otoczone jest wysokimi górami, broniącemi dostępu wiatrom północnym i wschodnim i dlatego mimo położenia daleko na południu klimat jest tu łagodny. Pogoda w lecie prawie nigdy niezamącona, kąpiel w morzu dzięki leczniczym właściwościom jego wód ożywcza — co wszystko sprawia, że pobyt tutaj jest prawdziwą przyjemnością i prawdziwym wypoczynkiem.

Na około 14.000 mieszkańców posiada Dubrovnik niespełna 30 rodzin żydowskich. Przeważnie są to przybysze niedawnych czasów, kilka zaledwie rodzin mieszka tu już od dawna. Posiadają oni we własnym domu przy ul. Żydowskiej swój tempel, niewielki rozmiarami, ale oryginalnie urządzone. Przechowują tu skrzynie tkaninę, podarowaną Żydom dubrownickim według legendy przez cesarzową Izabellę, tę samą, która później tak strasznie dała się Żydom we znaki. Czynności duszpasterskie spełnia tu jedna osoba, która jest zarazem rabinem, rzezakiem i kantorem. Nie może się ona zresztą uskarżać na przeciążenie pracą w gminie, a Isniąca posadzka dębowa w synagodze świadczy, że dubrowniccy Żydzi nie wykorzystują zbytnio swego przybytku Bożego. Mohela w razie potrzeby sprowadza się aż z Sarajewa, według wyjaśnienia jednak tutejszego rabina, nie często ku temu nadarza się sposobność. „Tędy tutejsze panie są modne”, a rodzenie dzieci należy do rzadkości. O antysemityzmie na własnej skórze tutejsi Żydzi całkiem nie

mają pojęcia. wszyscy są przytem narodowo uświadomieni i wszyscy płacą szekla. Na Keren Hajesod opodatkowało się zaledwie 3 obywateli, mimo że wszyscy tutejsi Żydzi są zamężni. Jest to winą tutejszej organizacji, która za małą propagandę dla tego funduszu rozwija.

Będąc w Dubrovníku, nie należy pominąć oprócz wielu mniejszych wycieczek, specjalnie wycieczki na Lovcen. Droga prowadzi nieprzerwanie wzdłuż brzegu morza, poprzez malowniczą Bokę Kotorską do Kotoru, skąd auto wspina się w kilkadziesiąciu śmiałych serpentynach na górę Lovcen i do Cetynji, a wreszcie przez piękną nową trasę do Budvy. Przepiękne widoki, jakie się po drodze jakby z lotu ptaka rozciągają z jednej strony na fjordy Bok Kotorskiej, z drugiej na otwarte morze i jezioro Skutari, pozostawiają w pamięci niezatarte wrażenie i przewyższają wielokrotnie pięknem swem widoki szwajcarskie.



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Nocny alarm poselstwa niemieckiego w Warszawie

W nocy z środy na czwartek około godziny 2-jej nad ranem komenda policji w Warszawie została zalarmowana telefonem z poselstwa niemieckiego, mieszczącego się przy ulicy Pięknej Nr. 17, że na dachach domów, w kwadracie między ul. Piękną, Marszałkowską, Koszykową i Mokotowską, w pobliżu dachu nad pałacikiem poselstwa, znajdują się jacyś osobnicy.

Zaalarmowana komenda wysłała natychmiast na miejsce pogotowie policyjne pod dowództwem oficera inspekcyjnego nadkom. Zdanowicza.

Policja, przybywszy na miejsce, otoczyła cały wspomniany kwadrat i przystąpiła do szczegó-

wego przeszukiwania wszystkich domów.

Podczas tego, w gmachu poselstwa zauważono wyraźny niepokój, co raz z okien wychylała się jakaś głowa.

Tymczasem wszystko wskazuje na to, że byli to jacyś dwaj złodzieje, którzy przez dach usiłowali włamać się do mieszkania znanej artystki Sokolowskiej, zam. w domu nr. 28 przy ul. Koszykowej.

Zbudzona artystka spłoszyła ich i złooczyńcy zbiegli. Mimo drobiazgowych poszukiwań, policja nigdzie nie podejrzanego nie znalazła. Poselstwo niemieckie zostało uspokojone.

Nagrody literackie gminy żydowskiej w Warszawie

Z Warszawy donosi ZAT.: Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji literackiej przy Gminie Żydowskiej, na którym powzięto ostateczną decyzję w sprawie podziału nagrody za najlepszą książkę w języku żydowskim, która się ukazała w r. 1932. Jak wiadomo, Gmina Żydowska przyznała po 2000 zł. za najlepsze dzieło z zakresu literatury talmudycznej, hebrajskiej i żydowskiej. W obradach komisji wzięli udział pp. prezes Mazur, Leo Finkelstein, J. Tunkel, Izrael Stern i J. M. Neuman. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono uznać za najlepsze dzieło beletrystyczne utwory I. M. Weisenberga, ogłoszone w r. 1932, któremu przyznano 800 zł. Z zakresu literatury dramatycznej oznaczony został p. Aron Cejnowa — zł. 400. Za najlepszy zbiór poezji przyznano pani Kadi Mołodowskiej zł. 300.

Za najlepsze dzieło w dziedzinie naukowej wyznaczono zł. 500. Przydział tej nagrody odroczone do następnego posiedzenia.

Zgon przyjaciela Żydów

Z Warszawy donoszą nam: Wielki żal wśród kupiectwa żydowskiego branży włókienniczej wywołał zgon śp. Aleksandra Gąsiorowskiego — wieloletniego kupca tejże branży przy ul. Gęsiej 6, który zmarł w wieku lat 52. Zmarły padł ofiarą ciężkiego kryzysu gospodarczego. Śp. A. Gąsiorowski był reprezentantem wyrobów łódzkiej firmy „Weis i Poznański” na Warszawę.

Mimo, iż Gąsiorowski był chrześcijaninem, żył się z Żydami tak dalece, że rozmawiał nawet po żydowsku. Był wielkim przyjacielem Żydów i kupiectwa żydowskiego. Nic tedy dziwnego, że w pogrzebie jego brały tłumnie udział kupcy żydowscy, z zarządzeniem sekcji włókienniczej Centralnego Związku Kupców na czele. Na grobie złożono również wielki wieniec kupców żydowskich z ul. Gęsiej.

Piorun w klubie sprawozdawców parlamentarnych

W środę między godziną 5 a 6 popołudniu przeszła nad Warszawą gwałtowna burza, połączona z silną ulewą i piorunami.

Pioruny, mimo, że padały dość gęsto, żadnych szkód nie wyrządziły.

Między innymi piorun uderzył w antenę aparatu radiowego w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych w Sejmie.

Ponieważ antena była należycie uziemiona, piorun spłynął po niej do ziemi, nie wywołując żadnych szkód.

„Dla dzieci i młodzieży wzbronione”

Na mocy rozporządzenia ministerstwa spr. wewnętrznych, dzieci i młodzież korzystając z wolnego wstępu do kinematografów jedynie na te obrazy, które posiadają odpowiednią kwalifikację z bura filmowego w ministerstwie. Kwalifikacja ta winna być przez kinoteatr podana do wiadomości publicznej i to w formie stereotypowego napisu: „Dla dzieci i młodzieży dozwolone”. Napisy innej treści, zwłaszcza zawiadania, że film jest dla dzieci i młodzieży niedozwolony, np.: „Tylko dla dorosłych”, „Dla dzieci i młodzieży wzbronione”, uznaje się za obraźliwy.

na właścicieli lub dyrektorów kinoteatrów.

W Pabjanicach, na mocy oskarżenia przez tamt. kmisarjat policji, został ostatnio skazany na grzywnę w wysokości 50 zł. właściciel kinoteatru „Luna”, Rudolf Masicki, który w reklamie obrazu krajowej produkcji pt. „Cham” umieścił napis „Dla dzieci i młodzieży wzbronione”.

W razie nieściągalności sąd grodzki w Pabjanicach zamienił Masickiemu grzywnę na 7 dni aresztu.

2 lata więzienia za rzucenie krzyżem w prokuratora

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie stanął wytalaczka Stanisław Maron, skazany w pierwszej instancji na 4 lata ciężkiego więzienia za to, że w chwili odczytywania wyroku w innej jego sprawie schwycił ze stołu sędziowskiego ciężki metalowy krzyżyk i rzucił go w kierunku głowy prokuratora Cymbalskiego.

Obrońca skazanego adw. Szczerbiński zaapelował, wywodząc, że oskarżony jest niepoczytalny.

Powołani eksperci psychiatry dr. Nelken i dr. Barański orzekli, iż Maron, obarczony luźnym, jest poczytalny, ale stanowi typ psychopaty o ograniczonej zdolności kierowania swem czynami.

Sąd apelacyjny zgodnie ze stanowiskiem adw. Szczerbińskiego uznał, że zamiar zabójstwa jest nieustalony i, uchylwszy poprzedni wyrok, skazał Marona na 2 lata więzienia za czynne znieważenie osoby i miejsca urzędowego.

Straszliwa zemsta porzuczonego narzeczonego

W lesie wieluńskim znaleziono na skraju straszliwie zmasakrowane zwłoki 17-letniej mieszkanki wsi Naramienniki, Kazimierzy Michałczykówny.

Zwłoki leżały na brzegu lasu, przyrzucone lek-

LISTY Z KRAJU

I. ROCZNICA ZGONU BLP. SALOMONA SEEL-LENFREUNDA

Z Rymanowa piszą nam:

W niedzielę 31 ub. m., jako w dniu I-jej rocznicy śmierci zasłużonego działacza sjonistycznego bhp. Salomona Seelenfreunda, urządzili Komitet lokalny oraz miejsc. Stow. Kupców Nabożeństwo żałobne w Bethamidraszu. Przy wypełnionych i pięknie udekorowanych salach, w obecności licznych rzesz z pośród różnych miejscowych ugrupowań przemówili na cześć Zmarłego pp.: Łazar Mandel, kierownik „Tarbutu” w Krakowie, obecnie przebywający w Sanoku, jako delegat Org. Sjon. w Sanoku, Samuel Stoff prezes tuł. Stow. Kupców oraz Herman Spira przewodn. Lokal. Komitetu Org. Sjon. w Rymanowie. Byli też obecni obaj synowie Zmarłego, p. dr. Seelenfreund, adw. z Brzozowa i p. L. Seelenfreund, asesor rady miejskiej w Rymanowie, adw. dr. Chill oraz liczni goście z Iwonicza i Rymanowa Zdroju.

Modlitwy „Al naharoth Babel” i „El mole rachimim” odprawił kantor p. Ozjasz Olech, który specjalnie przyjechał z Iwonicza. Wzruszenie było ogólne, słychać było płacze i szlochania. Nabożeństwo, które stało się prawdziwą manifestacją sjonistyczną, pozostawiło sendeczny żal z powodu przedwczesnego zgonu zasłużonego działacza narodowego.

Z BRZozowa

Dnia 26 ub. m. w 28 rocznicę śmierci Naszego Wodza Herzla, odbyła się staraniem Komisji K. K. L. w Brzozowie haskara. Po odśpiewaniu odpowiednich modlitw przez kantora przemówili do zebranych dr. Fett.

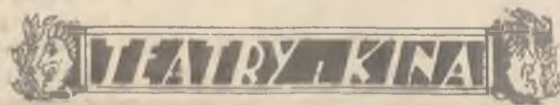
Popołudniu wygłosił tow. Mojżesz Einziger w lokalu Stowarzyszenia „Beth Jehuda” nader interesujący referat pt. „Teodor Herzl — Człowiek i Legenda”.

Akcją na Kaf Tamuz przekroczyliśmy poraz pierwszy w naszym miasteczku nałożony przez Centralę KKL. kontyngent, wynoszący dla naszego miasta 1200 zł. Osiągnięcie kontyngentu 2 miesiące przed końcem roku mimo szalejącego kryzysu, jest zasługą wyłącznie ofiarnej i oddanej pracy naszych działaczy. Zaznaczyć należy, że w ubiegłym roku zebrano u nas około 1060 zł.

J. F.

ko liści. Głowa była zmasakrowana uderzeniami tępego narzędziem, na piersiach i plecach widniały straszliwe rany, zadane nożem.

W wyniku dochodzeń aresztowano Józefa Zawadzkiego, byłego narzeczonego Michałczykówny. Przyznał się on do popełnienia zbrodni, zeznając, że zemścił się na dziewczynie za zerwanie z nim.



— „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA”, która od szeregów wieczorów niepodzielnie króluje na krakowskiej scenie, przyciągając swoim urokiem i czarem bardzo liczną publiczność, wobec niebywałego powodzenia dawana będzie i nadal codziennie wieczorem po cenach specjalnie zniżonych. Pomimo niebywałego powodzenia „Królowa Przedmieścia” grana będzie jeszcze tylko kilka wieczorów, ze względu na rozpoczęcie gościnnych występów na krakowskiej scenie jednego z najznakomitszych artystów sceny polskiej Aleksandra Zelwerowicza. To też publiczność krakowska i przejeżdżna tłumnie spieszyć będzie do teatru, by skorzystać z okazji ujżenia tego atrakcyjnego widowiska, które niebawem zepędzie zupełnie z repertuaru teatru.

— Dyr. TEOFIL TRZCIŃSKI, WSPÓLDYREKTOREM TEATRU POZNAŃSKIEGO. Pomiędzy dyrektorem Teatru Polskiego w Poznaniu p. B. Szczerkiewiczem, a dotychczasowym dyrektorem teatru Miejskiego w Krakowie, p. Teofilem Trzeńskim stanął w tych dniach układ, na mocy którego dyr. Trzeźński od października br. wstępuje do dyrekcji teatru poznańskiego na przeciąg sezonu 1932-33 roku. Nowy układ stosunków zape-

wnia dyr. Trzeźniemu szeroki zakres inicjatyw w dziedzinie artystycznej pracy teatru poznańskiego.

— Z TEATRU „BAGATELA”. — WYSTĘPY ZESPOŁU „WOLGA-KAPELA”. Po wielkim tournée europejskim w przejeździe przez Polskę wystąpi dwa razy z odmiennym programem zespół rosyjsko-ukraiński „Wolga-Kapela” w teatrze „Bagatela”.

W sobotę dnia 6 i w niedzielę 7 sierpnia soliści, chór i kapela bałajkowa tego o światowej sławie zespołu zaprodukuje szereg pieśni ludowych oraz utworów kompozytorów: Czajkowskiego, Rimskiego-Korsakowa, Glinki i innych — w oryginalnych strojach rosyjskich i ukraińskich. Bilety sprzedaje codziennie kasa teatru „Bagatela”.

— ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11). W sobotę 6 bm. premiera 10szej sztuki Sigala „Uczciwi złodzieje”. Sztuka ta na wszystkich scenach żydowskich zdobyła sobie duże uznanie. Za interesowanie tą sztuką i u nas bardzo duże, czem świadczy przedsprzedaż biletów. Główną rolę gra p. L. Jungwirt. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia”.
Sobota 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia”.
ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)
Sobota 9 wiecz.: „Uczciwi złodzieje” (premiera)

PRZEGLĄD FILMOWY

Sprawa prób filmowych

Ciekawe wysiłki reż. Wysbara

Wśród licznych bolączek produkcji filmowej na jednym z pierwszych miejsc znajduje się sprawa prób filmowych. Trzeba bowiem wiedzieć, że produkcja filmowa właściwie nie zna prawie prób. Przynajmniej nie zna w tem znaczeniu, w jakim dokonywa się prób np. w teatrze. Film radzi sobie w ten sposób, że po oglądnięciu gotowej części taśmy powtarza niektóre sceny, które nie wyszły dobrze. Niktore sceny wycina się prosto przy tak zwanym montażu filmowym, o którym już tyle pisano. Wszystko to jednak nie zastępuje istoty próby filmowej. Tembardziej, że obecnie powtarzanie scen czy wycinanie ich w czasie montażu nie jest zbyt miłe, bo kosztuje dużo pieniędzy, których nikt niema dziś na wyrzucenie.

Pewnego rodzaju wyiorem w tych stosunkach są usiłowania jednego z reżyserów niemieckich Franka Wysbara (reżyser wytwórni „Kollektiv-Film“). Otóż reżyser ten omawia przedewszystkiem scenarjusz z autorem, reżyserami, architektami i operatorami, oraz wszystkimi uczestnikami. Następnie rysuje architekt na zwoju papierowym scenę za sceną. W razie potrzeby obrazy te rysowane są z rozmaitych perspektyw, przyczem stosownie do toku akcji rozkłada się je fotograficznie na obrazy cząstkowe. Potem montuje się zwój papieru na bloku; przy pomocy elektromotoru można ob-

razy wyświetlać. Pod obrazami i obok utrwała się również teksty, dialogi i uwagi reżysera.

Jest to więc, jak widzimy, próba wprowadzenia przygotowań filmu, krótko mówiąc: prób filmowych. Bo oto każdy z współgrających mieć może przed oczami optyczny tok sprawy, a więc to, co w kinematografii jest przecież rzeczą zasadniczą. W ten sposób uniknąć można wielu niepotrzebnych dyskusyj w atelierach w czasie nakręcania filmu i w ten sposób uniknąć można wiel ubłądów i niedopatrzeń. **Zaoszczędza się też temsamem zarówno na materiale jak i na kosztach; taka próba filmowa zmniejsza też i skracca czas pracy oraz oszczędza niepotrzebnego denerwowania się.**

F. Wysbar zamierza jeszcze bardziej „zracjonalizować“ pracę filmową, wprowadzając zdjęcia na taśmie wąskiej. Nie trzeba jednak zapominać, że metoła Wysbara ma również i swoje wady, bo odbiera aktorom swobodę, bo **uniemożliwia inicjatywę i inspirację chwili** tak przecie ważnej w produkcji filmowej. W każdym jednak razie próba Wysbara zasługuje na uwagę, na dalsze eksperymentowanie, a także na przeszezczenie tych usiłowań na grunt dźwięków w obrazie mówionym, przeszezczenie przy pomocy prób z płytami gramofonowymi.

Z produkcji zagranicznej

W Ameryce

ZYSKI WYTWÓRNI „METRO“

Wytwórnia „Metro“ wykazuje wciąż jeszcze zyski, chociaż skurezyły się one znacznie. I tak w czasie od 1 września 1931 do 15 marca 1932 wykazują zyski wspomnianej wytwórni 1.91 miliona dolarów. W r. 1930—31 dochody wytwórni „Metro“ wynosiły 3.53 miliona, a w r. 1929—30 — 6.08 miliona dolarów. W każdym jednak razie obecne dochody wytwórni „Metro“ poczytać należy za bardzo pomyślnie stosunkowo, jeżeli uwzględnić ostre przesilenie, obostrzenia kontyngentowe i znaczne straty innych wytwórni, także amerykańskich.

„Pod Schodami“

Amerykańska wytwórnia Metro—Goldwym przystępuje wkrótce do „nakręcania“ filmu p. t. „Pod schodami“ według scenarjusza popularnego artysty Johna Gilberta, z autorem w roli głównej.

W Anglii

WYTWÓRNI GLORJI SWANSON W LONDYNIE

Gloria Swanson niezwykle popularna przed paru laty artystka filmowa zakłada obecnie w Londynie wielką wytwórnię filmową, która do pewnego stopnia będzie łączyć się z znaną wytwórnią amerykańską „United Artist“. Pierwszy film nosić będzie tytuł „Doskonale porozumienie“.

Kino artystyczne we Francji

W pobliżu Montparnasse w Paryżu powstało nowe kino, „Falguiere“. W kinoteatrze tym pielęgnowane będą filmy artystyczne. Wśród właścicieli nowego kinoteatru figurują znani artyści, między innymi sławny kompozytor Artur Honegger. Na inaugurację nowego kinoteatru wyświetlono jeden z filmów znakomitego René Claira. Jako następny film poszedł niemiecki obraz „D—ZUG 13 ma spóźnienie“. Ten romantyczno-kryminalny film niemiecki nie podobał się jednak publiczności francuskiej. Właściwy sezon nowego kinotea-

tru artystycznego rozpocznie się jednak dopiero w jesieni b. r.

Nowy film Gance'a

Twórca „Napoleona“ Abel Gance zajęty jest realizowaniem dźwiękowca p. t. „Mater Dolorosa“.

W Niemczech

ANNY ONDRA JAKO „KIKI“.

W Monachjum nakręca się obecnie pod reżyserją Karola Lamacza nowy film ze znaną artystką, Anny Ondra. W nowym tym obrazie p. t. „Kiki“ grają oprócz Anny Ondra również: Herman Thimig, Berta Ossyn i Paweł Otto. Scenarjusz napisał H. Zerlett. Muzykę skomponowali Rolf Marbot i Bert Reissfeld.

PAWEŁ WEGENER gra w Niemczech obecnie w nakręcanym filmie p. t. „Marszałek Vorwärts“ rolę Blüchera. W filmie tym rolę tytułową marszałka grać miał — jak wiadomo — Albert Bassermann. Ostatnio jednak skutkiem choroby znakomitego artysta wyjechać musiał do Szwajcarii i zrzekł się tej roli. Nowa obsada nie jest jeszcze ustalona.

W ramach produkcji na rok 1932—33 nakręca „UFA“ między innymi film oparty na sztuce F. Angenmeyera p. t. „Strich durch die Rechnung“. Reżyseruje A. Zeissler. W rolach głównych wystąpią m. in. Heinz, Rühmann, Otto Wallburg i Tonny van Eyck.

„ŚMIERĆ NAD SZANGHAJEM“. Taki tytuł nosi nowy, obecnie przez wytwórnię „Ultra-Film“ nakręcany obraz. Reżyseruje Rolf Randolf

Triumf Brygidy Helm

TRIUMF BRYGIDY HELM W „ATLANTYDZIE“.

Od miesiąca na ekranach Zachodniej Europy święci triumfy Brygida Helm, która w filmie „Atlantyda“ realizowanym przez jednego z najlepszych i najbardziej awangardowych reżyserów —

Na polskim ekranie

LEO FUKS W FILMIE „NA DNIĘ“.

Leo Forbert i H. Bojm rozpoczynają realizować nowy obraz p. t. „Na dzień“. Reżyserować ma rzekomo jeden z czołowych reżyserów wiedeńskich. W rolach głównych ujrzymy cały szereg nowych sił aktorskich. I tak wystąpią: Stanisława Perzanowska (art. teatru „Ateneum“), Krystyna Brylińska, Janina Kulezycka, Kazimierz Justian, Ludwik Fritsche, Stefan Hnydziński. Ujrzymy również znanego chlubnie i w Krakowie Leo Fuka.

G. W. Pabsta — kreuje rolę główną, grając rolę Antinei.

Pabst, twórca „Opery za trzy grosze“, „Czterech piechurów“ oraz szeregu innych doskonałych obrazów, zamierzając sfilmować „nakręcaną“ już przed kilkunastu laty powieść Pierre Benoit p. t. „Atlantyda“ — bez namysłu powierzył rolę główną Brygidzie Helm — najurodziwsiemu „wampowi“ Europy.

Wzmoczona produkcja czeńska

W Pradze czeńskiej dobiegają końca prace nad budową wielkiej wytwórni filmowej „A. B.“ Ateliers zbudowane będą według najnowszych wymogów techniki i umożliwią zdjęcia będące wyrazem prawdziwej doskonałości filmowej. Kierownicy wytwórni nawiązali kontakt z czołową wytwórnią filmową w Jugosławii. Pozatem stara się wytwórnia A. B. pozostawać w kontakcie również z polską i bułgarską wytwórnią filmową. W ten sposób praska wytwórnia A. B. stanąć zamierza niejako w pośrodku słowiańskiej produkcji filmowej.

W Pradze otwiera filię włoska wytwórnia „Cines-Pitaluga“ ze znanym reżyserem Józefem Medottim na czele. Filja wytwórni włoskiej zamierza przeprowadzić wzajemną wymianę obrazów, czeńskich i włoskich. Współpraca opierać ma się również na wzajemnej wymianie sił aktorskich. Jako pierwszy film nakręcać zamierza Medotti w Czechach komedię „Droga do raj“ według scenarjusza O. Radla i W. Luštiga. We włoszech nakręcać zamierza reżyser Machaty obraz p. t. „Eks-taza“.

„Wolframfilm“ rozpoczął nakręcać nowy film p. t. „Tysiąc za jedną noc“ według scenarjusza Dra Swara. Muzykę komponuje O. Stransky.

Również nowopowstająca w Pradze wytwórnia filmowa „Lipa“ otrzymała już koncesję. Wytwórnia poświęcić zamierza działalność w kierunku nakręcania filmów wychowawczych i pouczających oraz krajoznawczych. Także i ta wytwórnia liczy na scentralizowanie u siebie dotyczącej produkcji słowiańskiej, jugosłowiańskiej, polskiej, bułgarskiej, a nadto w pewnej mierze także: angielskiej, francuskiej i włoskiej.

W Sowdepji

KINO O 7 TYSIĄCACH MIEJSC.

W Moskwie rozpoczęto budowę ołbrzymiego kinoteatru. Kinoteatr obliczony ma być na 7 tysięcy miejsc i wyposażony będzie w najnowocześniejsze aparaty dźwiękowe. Podobno w Sowietach budować zamierzają ostatnio więcej takich kinoteatrów, bo dotychczasowe budynki nie wystarczają.

„JEDNA PRZECIW WIELU“.

Filmowy sezon jesienny w sowdepji rozpocząć ma obraz ilustrujący wojnę domową i rewolucję, zatytułowany „Jedna przeciw wielu“. Osnowa tego filmu jest oparta przeważnie na autentycznym materiale znajdującym się w centralnem państwowem archiwum sowieckiem, w bibliotece Lenina i w Muzeum armji czerwonej.

Olympia 1932

LOS-ANGELES USA

Lekkoatleci amerykańscy bez konkurencji

Los Angeles. 4. 8. Dzień środy stał w Los Angeles pod znakiem sukcesu Amerykan. Przy wspaniałej bezchmurnej pogodzie zebrało się w chwili rozpoczęcia zawodów 70,000 widzów, których cyfra doszła jednak później do 100,000. Z zapałym oddechem śledzili obecni emocjonujące

walki najwybitniejszych lekkoatletów świata. Sukcesy lekkoatletów amerykańskich sypały się jak z rogu obfitości, raz po razie gwiazdzisty sztandar zawisł na maszcie olimpijskim, a stu-tysięczna rzesza witała burzą oklasków sukcesy swych rodaków.

Tolan zwycięża również na 200 m

Pierwszą konkurencją zawodów były półfinały na 200 m. Niemiec Jonath w pierwszym półfinale zwyciężył Afrykańczyka Waltera i zwycięzcę olimpijskiego na 100 m. Tolana. Czas Jonatha 21,5. Zwycięzca drugiego przedbiegu murzyn Metcalfe uzyskał czas 21,5 o pierś przed Simpsonem (USA) za którym w półmetrowej odległości przyszedł Argentyńczyk Luiki. Do finału zakwalifikowali

się Metcalfe, Jonath, Walters, Luiki, Tolan i Simpson. Jonath wylosował tor zewnętrzny, obok niego Walters, dalej Luiki, Simpson, Metcalfe. Na torze wewnętrznym Tolan. Do 100 m. zawodnicy biegli razem od tego miejsca. Tolan wyprzedza swych konkurentów i wśród burzy oklasków przerywa taśmę. Za nim o 2 m. Simpson i Metcalfe, a o 30 cm. za Metcalfem Jonath 21,2.

Płotkarze U. S. A. zdobywają 3 pierwsze miejsca

Na starcie biegu finałowego 110 m przez płotki stanęli trzej Amerykanie, dwaj Anglii i jeden Niemiec. Wszystkie trzy pierwsze miejsca zajęli Amerykanie z Selingiem na czele, który biegnąc we wspaniałym stylu, wyprzedził Bearda i Kel-

lera. Technika ich była dla znawców czemś nadzwyczajnym. Wyniki: 1) Seling (USA) 11,6; 2) Beard (USA); 3) Keller (USA); 4) Finlay (Anglja); 5) lord Burghley (Anglja); 6) Welscher (Niemcy) został zdyskwalifikowany.

Również w dysku i tyczce zwyciężają Amerykanie

W finale rzutu dyskiem startowało po dwóch Amerykan, Francuzów i Węgrów. W przedbiegach odpadli rekordzista Węgier Remecs, mimo doskonałego rzutu 45,02, Januasch (Austria), który miał 44,82. Czech Douda (42,39), Heljasz i inni. Zwycięstwo przypadło w udziale Amerykanowi, Johnowi Andersenowi, który rzutem na 49,49 metrów ustanowił nowy rekord olimpij-

ski. 2) Laborde (U. S. A.) 48,17 metrów; 3) Winter (Francja) 47,85; 4) Noel (Francja) 47,71; 5) Donogan (Węgry) 47,07; 6) Madarasz (Węgry) 46,52.

W skoku o tyczce mistrzostwo olimpijskie zdobył Amerykanin Miller, osiągając 4,31. 2) Nishida (Japonia) 4,26; 3) Grade (USA) 4,23; 4) Jefferson (USA) 4,23.

Didrickson (U. S. A.) bije drugi rekord świata

Z konkurencji kobiecych rozegrano bieg 80 m prze płotki. W pierwszym przedbiegu światna zawodniczka amerykańska Didrickson wygrała w pięknym stylu i wspaniałym czasie 11,8, będącym nowym rekordem świata, lepszym o 0,2 sek. od dotychczasowego rekordu, który należał również do niej. Drugie miejsce zajęła Schaller (U.

S. A.) przed Clarke (Poł. Afryka).

Drugi przedbieg wygrała również Amerykanka Hall (USA) w czasie 12 sek. przed Angielką Webb. Reprezentantka Polski Schabińska zajęła dalsze miejsce i została tym samym wyeliminowana.

Polka zdobywa srebrny medal olimpijski

Na olimpijskich konkursach artystycznych oprócz pierwszej nagrody w dziedzinie płaskorzeźby, którą uzyskał major Józef Klukowski, zdobyła Polka Janina Konarska drugą nagrodę w dziedzinie grafiki.

Z innych nagród w dziedzinie architektury o-

trzymali pierwszą premję Amerykanie, druga Włosi, a trzecią Czesi.

W konkursie grafiki otrzymał pierwszą nagrodę również Amerykanin, a nagrodę trzecią Niemiec.

Dlaczego Weissówna przegrała?

Przegrana Weissówny w rzucie dyskiem była największą niespodzianką. Ogólnie liczone są bowiem z tem, iż Polka zajmie bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce.

Dlaczego zajęła aż trzecie? Trema, niewątpliwie wpłynęła na wynik młodej zawodniczki. Ale była inna przyczyna, poważniejsza. Rzucano dyskiem amerykańskim — grubym i małym. Amerykańskim — nieco odmiennego kształtu.

Amerykanki były do niego przyzwyczajone i osiągnęły swoje normalne wyniki. Europejki nigdy takich dysków w ręku nie miały, nie więc

dziwnego, że rzucały poniżej normy. Fleischer rzucała o 4 mtr., a Haublein o 6 mtr. gorzej niż zwykle. Inne zawodniczki to samo. Weissówna więc nie była wyjątkiem, padła ofiarą triku Amerykan, którzy nie zaniedbują żadnych, nawet wątpliwych, metod, by przysporzyć sobie laurów. Fałdy ofiarą razem z nią i pozostałe współzawodniczki nieamerykanki. Weissówna pokazała, że jest od nich lepszą i że w normalnych warunkach byłaby lepszą również od Amerykanek.

Pierwsze rzuty jej wynosiły: 37,86 — 37 — 38,49. W finale pierwszy jej rzut nie udał się i miał

Pierwszy zwycięzca olimpijski



Atleta francuski Hostin zdobył pierwszy medal olimpijski, zwyciężając w podnoszeniu ciężarów

35 mtr. Dopiero w trzecim ochłonęła ona z tremy i rzuciła 38,49.

Walasiewiczówna rzuciła 33,60, a następnie w finale 33,48. Należy podkreślić niezwykłą wytrzymałość i zaciętość Walasiewiczówny, która w przeciągu godziny startowała do dwóch konkurencji, w przerwie dysku zwyciężając w biegu na 160 mtr.

Weissówna po ogłoszeniu wyników gorzko płakała, nie mogąc sobie darować zawodu jaki wszystkim zrobiła.

—o—

Przed finałem na 1500 m

Przedbiegi na 1500 m dały następujące wyniki: I. przedbieg: 1) Cunningham (U. S. A.) 3,35,8 metrów; 2) Cornes (Anglja); 3) Nunomnen (Finlandja); 4) Edwards (Kanada); 5) Markersen (Danja); II. przedbieg: 1) Lovelock, (Nowa Zelandja) 3,58; 2) Hallovell (USA); 3) Ching (Kanada); 4) Larva (Finlandja); 5) Sera Martin (Francja).

—o—

Walasiewiczówna odbiera gratulacje

Ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem ambasady polskiej w Waszyngtonie przesłało następującą depezę dla Walasiewiczówny: „Dzielnej naszej rodaczce serdeczne powitanie i wiania świetnego sukcesu i rekordu światowego. Minister spraw zagranicznych“.

Równocześnie z Los Angeles nadeszła do ministra spraw zagranicznych depeza za pośrednictwem konsula polskiego w Waszyngtonie od Kusocińskiego, w której składa podziękowanie za złożone mu życzenia.

—o—

Zwycięstwo kolarzy włoskich

Wieczorem zakończono rozgrywki kolarskie, — przyczem rozegrano ćwierćfinały sprinterów, wyścig tandemów, oraz finał biegu drużynowego na 4,000 m. Złoty medal w wyścigu na 4 km. zdobyły Włochy. Finał: 1) Włochy 4:53, 2) Francja 4:55. W finale o trzecie miejsce zwyciężyła Anglja w czasie 4:56, bijąc Kanadę 5:06,4.

W zawodach sprinterskich wyniki były następujące: I ćwierćfinał: 1) Chaillot 12,2, 2) Marchiesi. II Bieg: 1) Van Egmond 12,9, 2) Thas (USA). III Bieg: 1) Gray (Australja) 12,9, 2) Gerwin (Danja). IV Bieg: 1) Pelizzari (Włochy) 12,5, 2) Chambers (Anglja).

Zawody tandemów rozegrano w trzech biegach i repesażu. I Bieg: 1) Francja (Perrin i Chaillot), 2) Anglja (bracia Chambers). II Bieg: Van Egmond i Leene (Holandia), 2) Danja (Gerwin i Christensen. III Bieg: 1) Bracia Chambers, 2) (U. S. A.) (Ledecke i Sinaboldi). W repesażu Gerwin i Christensen pokonali braci Chambers.

KRONIKA

SIERPIEN
5
PIĄTEK
3 Ab 5692

 Wschód
słońca
3 m. 58

 Zachód
słońca
19 m. 01

IX. Marsz Szlakiem Kadrowki

Tegoroczny IX. Marsz Szlakiem Kadrowki odbywać się będzie na zasadzie nowego regulaminu którego ważniejsze zmiany polegają na tem, że dla drużyn wojskowych oraz starszych drużyn strzeleckich etapem kwalifikacyjnym będzie przeszerzeń Kraków—Miechów, którą każda drużyna winna przebyć w 8 godz. i 4 min. czyli kilometr 11 minut — dla drużyn zaś poniżej 21 lat, etap kwalifikacyjny rozciągać się będzie od Krakowa aż po strzelnicę za Jędrzejowem czyli, że maszerować na czas będą te drużyny, tylko na przeszerzeniu 15 km.

Zmiany te poczynione zostały na podstawie obserwacji ostatniego marszu, z których wynika konieczność ograniczenia ostatniego marszu na czas, młodszym drużynom. Nadto na wszystkich trzech etapach, tj. między Krakowem—Miechowem, Miechowem—Jędrzejowem, Jędrzejowem—Kielcami, ustanowione zostały dwa 20-minutowe odpoczynki. Uregulowana została również sprawa napojów i pożywienia na punktach odpoczynkowych. Zowodnicy otrzymywać będą po litrze herbaty z cytryną na każdym odpoczynku i odpowiednio ilości keksów.

Kierownikiem tegoroczego marszu będzie generał Tadeusz Kasprzycki, zastępca I. wiceministra Spraw Wojskowych, pierwszy dowódca Kompanii Kadrowej w 1914 r. i wybitny działacz POW.

Funkcje pierwszego zastępcy Kierownika Marszu objął major Naimski, Komendant Okręgu Krakowskiego ZS., drugim zastępcą Kierownika Marszu jest kpt. Ickowicz, Komendant Okręgu X. Związku Strzeleckiego, trzecim zastępcą jest Z. S. Wiciński, zastępca Kmdta Okręgu Krakowskiego, kwatermistrzostwo spoczywa w rękach Obwodowego Dadaka.

Dotychczas zgłosiło się około 40 drużyn w tem 6 wojskowych, jedna drużyna Straży Granicznej, dwie drużyny Straży Ogniovej, 1 drużyna Zw. Podof. Rezerwy Zamość i reszta strzeleckich. Dalej zgłoszenia napływają.

Na tegorocznym Marszu będzie gościł Kraków prezesa Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego Paschalskiego, Komendanta Głównego plk. Rušina, szereg oficerów Komendy Głównej ZS. oraz attache: wojskowych Finlandji, Estonji, Lotwy i Rumunji.

Start drużyn w roku bieżącym został przyspieszony, tak, że przemówienia reprezentanta miasta Krakowa, odczytanie historycznego rozkazu oraz błogosławieństwo odbędzie się między godz. 3:30 a 4-tą rano, punktualnie zaś o 4-tej startować rozpoczną drużyny.

PROGRAM KONCERTU RADJOWEGO

z okazji IX. obchodu „Marszu Kadrowki”. Początek dziś o godz. 18:20. 1) Fanfary — odegra mistrzowska orkiestra reprezentacyjna PKP. w Krakowie. 2) Przemówienie — dyr. gimn. Władysław Rutkowski. 3) „Hej Strzelcy wraz” — marsz — odegra mistrz ork. repres. PKP. 1) Pieśni legionowe w układzie Bol. Wallek-Walewskiego: a) „Kiedym maszerował”, b) „Przybyli Ułani” odśpiewa Chór Legionowy. 5) Rapsod o Komendancie Piłsudskim — recytacja, art. dramatyczny p. Henryk Modrzewski. 6) Wiazanka Pieśni Legionowych — odegra orkiestra. 7) Męczka „Ida Legiony” — recytacja — dr. Czesław Święch. 8) Pieśni Legionowe w układzie Bol. Wallek-Walewskiego i Jana Galla a) „Hania”, b) „O mój rozmarynie”, c) „Żelnierski stan”. 9) „Marsz Pierwszej Brygady” odegra orkiestra. Mistrzowska orkiestra PKP. pod batutą kapelmistrza p. Ferdynanda Gemrota Chór Legionowy pod kierunkiem dyrygenta p. dra Cz. Święcha.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYZUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dąwór 6 i Kalwaryjska 27.

Były komendant żandarmerji oskarżony o oszustwo i sprzeniewierzenia

(rg) Grzegorz Kostewicz (lat 54), były komendant żandarmerji stanął w dniu wczorajszym przed trybunałem Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie, oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia z par. 183 i 184 oraz zbrodni oszustwa z par. 197, 200 i 201. Oskarżony, z zawodu przemysłowiec, był właścicielem biura „Pilot”, przy ul. Floriańskiej w Krakowie. Trudnił on się pośrednictwem w interesach handlowych sprzedaży nieruchomości i udzielaniu kredytu. W tym to charakterze, jak również jako reprezentant Kasy Budowlanej w Mysłowicach, miał się Kostewicz dopuścić szeregu przestępstw, przywłaszczając sobie gotówkę, względnie biżuterję na szkodę wielu osób.

Na rozprawie dowiadujemy się o różnych faktach, które zaprowadziły Kostewicza na ławę oskarżonych. I tak w lutym 1931 przyjął on jako urzędnik do swego biura Tadeusza Kłosińskiego, od którego pobrał tytułem kaucji obligacje 5-cio procentowej Pożyczki Państwowej na kwotę 9 tysięcy złotych. Obligacje te sprzedał tego samego dnia, a gdy Kłosiński ustąpił z posady, pod różnymi pozorami odmówił mu ich zwrotu.

— **BIURO PALESTYŃSKIE W KRAKOWIE,** udziela wszelkich informacji w sprawach związanych z wyjazdem do Palestyny w godzinach urzędowych od 4—6 pop., w niedzielę zaś od 11—1 przedpoł. Informacji pisemnej udziela się za załączeniem znaczka na odpowiedź.

— **ZJAZD KRAJOWY „AKIBY”.** Doroczny zjazd krajowy org. Agudat Hanoar Haiwri „Akiba” zapowiedziany jest na 21 i 22 bm. Zjazd odbędzie się na kolonji instruktorskiej w Bańskiej Wyżnej, stacja Biały Dunajec.

— **WARTO TO SOBIE ZAPAMIĘTAĆ.** Bezrobotny kuśnierz żydowski p. H. znalazł ku swej radości w jednym z pism ogłoszenie, że jest praca dla kuśnierza w firmie futrzanej Jachimski przy ul. Grodzkiej 16. Ale niedługo trwała jego radość. Przybywszy pod wskazanym adresem, usłyszał przedewszystkiem pytanie, jakiego jest wyznania. Gdy zaś wymienił wyznanie żydowskie, zbesztano go w sposób obelżywy, wołając podniesionym głosem: Żydów nie popieramy! Krótko i wżłowało.

Dobrze sobie czasem taką rzecz zapamiętać.

— **WPISY NA WYŻSZE STUDIUM HANDLOWE W KRAKOWIE** oraz na jednoroczny Kurs Handlowy dla Abiturjentów na rok akademicki 1932/33 odbywać się będą od dnia 1 września 1932 r. w dniu powszednie od godz. 9—12 i od 16—18 w pierwszym gmachu Wyższego Studium Handlowego przy ul. Sienkiewicza 4 (u wylotu ul. Karłowickiej).

Do wpisu w charakterze studenta przedłożyć na leży świadectwo dojrzałości państwowej lub równorzędnej szkoły średniej ogólnokształcącej, dokument stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej, 3 niepodklejone fotografie, oraz druki, które można nabyć w Wyższym Studium Handlowym. Inauguracja roku naukowego 1932/33 odbędzie się 6 października 1932 r. Początek wykładów dnia 8 października 1932 r.

— **KRAKÓW—HONOLULU.** Wprowadza się ruch telefoniczny między Warszawą, Bielskiem, Bydgoszczą, Gdynią Katowicami, Krakowem, Lwówem, Łodzią, Poznaniem i Wilnem a: 1) Wyspami Bermudami (centrala: Hamilton, St. Georgers, Tuckertown, Somerset). 2) Wyspami Hawajskimi

Najpiękniejsza kobieta świata



Na konkursie piękności w Spaa, tytuł „Miss Universum 1932” zdobyła tym razem „Miss Turcja”.

Z końcem 1929 r. pożyczyl oskarżony Felicji Grafczyńskiej kwotę 300 zł., pod zastaw biżuterji wartości 2.000 złotych. Gdy Grafczyńska zażądała zwrotu biżuterji, chcąc spłacić pożyczkę, oskarżony oświadczył, iż biżuterję od niej kupił i dawno już sprzedał. Dalej namówił oskarżony niejakiego Karola Mliczyka do zakupu realności za cenę 42.000 zł. pomimo, iż wartała ona o wiele mniej, przyrzekając, że odsprzeda mu ją korzystnie. Prócz tego dopuścił się on szeregu lnych czynów przestępczych, czy to na szkodę osób prywatnych, czy też Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Na wczorajszej rozprawie Kostewicz zaprzeczył jakoby dopuścił się czynów objętych aktem oskarżenia. Przyznaje, iż wchodził w stosunki handlowe z wymienionymi osobami, zaprzecza jednak, jako by działał w sposób oszukańczy.

Po przesłuchaniu kilku świadków rozprawa została odroczone do dnia dzisiejszego.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Doellinger, wotował s. o. dr. Stuhr i s. o. Buratowski, oskarżał prokurator dr. Kozłowski, brońł adwokat dr. Rotwein.

Adwokat Dr Krengel powrócił

253kr
Kraków, Grodzka 32

mi (centrala Honolulu na wyspie Oahu). 3) Wyspami Hawajskimi: Kauai i Maui.

— **WYCIECZKA AUTOBUSEM DO PIENIN.** Polski Związek Turystyczny w Krakowie organizuje w niedzielę dnia 7 bm. wycieczkę autobusem do Pienin. Odjazd z Krakowa, plac św. Ducha o godz. 7-mej do Czorsztyna skąd przejeżdżając Łódkami przelosem Dunajca do Szczawnicy. Powrót do Krakowa wieczorem. Cena przejazdu autobusem i łódkami 25 zł. Bilety sprzedaje Biuro Polskiego Związku Turystycznego, Kraków al. Szpitalna 36 do soboty dnia 6 bm. godz. 18-ta. Informacji udziela biuro PZT. telefon Nr. 1006.

— **AUTOBUS KRAKÓW—KLEICE.** Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że z dniem 3 bm. uruchomiony zostanie nowy autobusowy na linii Kraków—Kleice. Odjazd z Krakowa o godz. 14:50, odjazd z Kleic o godz. 8-mej.

— **KOGO ARESZTOWANO?** W dniu wczorajszym zostali aresztowani Paź Ludwik (lat 24) zam. Gęsia 32 za kradzież 12 kawałków mydła na szkodę nieznanego właściciela. — Baster Mliczysław (lat 26) zam. Wielicka 13, za oszustwo popełnione przez sprzedaż pierścionka z malowarskiego metalu za kwotę 78 zł Marji Baran, zam. w Gólkowicach, jako złoty. Ponadto za szereg drobnych przestępstw 10 osób.

— **RZECZY SKRADZONE DO ODEBRANIA.** W V. Komisarjacie policji Kraków—Podgórze Józefińska 14 znajdują się zakwestjonowane jako pochodzące z kradzieży na szkodę nieustalonych właścicieli: 2 łyżki duże srebrne, 2 małe, 3 widelce, 1 nóż oraz dwa talerze płytke. Właściciele mogą się zgłaszać celem rozpoznania.

— **ZWŁOKI NOWORODKA.** W rzece Białusze w Dąbiu znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, wrzucone do wody zaraz po porodzie. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej, a za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

— **OKRADZIONY W CZASIE SNU.** Kruczkowskiemu Franciszkowi zam. w Gruszkach pow. Bochnia w czasie snu na ławce na peronie dworca kolejowego w Krakowie skradziono z kieszeni marynarki legitymację i kwotę 30 zł.

—o—

DIWANY, CERATY, LINOLEUM

A. NUSSBAUM, DIETLA 45

—o—

— **KOLONJA „OGNISKA” W PORONINIE.** We wszelkich sprawach związanych z pobytym na kolonji, należy się zwracać na adres: Kierownictwo Kolonji „Ogniska” w Poroninie.

—o—

KABEL—HAGIBOR. Powyższe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy C. odbędą się w sobotę 6 bm. o godz. 5:30 popoł. na boisku KKS. Olsza.

—o—

HAGIBOR—MARATON 2:0 (1:0). Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo zakończyły się zwycięstwem drużyny żydowskiej. Prowadził zawody p. Haber dobrze.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

ZATARG O PŁACE ZA URLOPY

Sosnowiec, 4. 8. (K) Zatarg w sprawie obliczania płac za urlopy górnicze wciąż trwa. Jak już donosiliśmy, przemysłowcy, po nieudanej próbie całkowitego zniesienia urlopów górniczych, przetrucili się na inną metodę, godzącą w zdobyte socjalne górników. Mianowicie przez obliczanie płac za udzielane urlopy, przemysłowcy, zamiast dzielić zarobki górników za ostatnie 3 miesiące przez ilość dni roboczych, co zresztą jest przewidziane przez ustawę, dzielili te zarobki przez ilość dni kalendarzowych, co przy obecnej minimalnej ilości dni roboczych wypała za ledwie po kilka złotych za urlopy. Interwencja inspektora pracy w Sosnowcu w tej sprawie nie odniosła żadnego skutku. Epilog tej sprawy rozstrzyga się obecnie w ministerstwie pracy w Warszawie. Skąd w najbliższych dniach ma nadejść ostateczna decyzja. Narazie wrzenie wśród górników jest wielkie.

Sosnowiec, 4. 8. (K) W fabryce Poreba wybuchł strajk. Powodem strajku jest niewypłacenie zaległości, które datują się jeszcze od czerwca.

POSTRZELIŁ POSTERUNKOWEGO

Katowice, 4. 8. (K) Dnia 1 bm. przytrzymany został przez wydział śledczy w Krakowie Józef Ziemiński, zam. w Gotartowicach pod zarzutem usiłowanego zabójstwa na osobie posterunkowego Antoniego Zuzka z posterunku policji Rybnik-Paruszwice. Aresztowanego odtransportowano do Rybnika, gdzie postrzelony policjant rozpoznał w Ziemińskim sprawcę dokonanego na niego zamachu. Ziemiński do zarzuconego mu czynu przyznał się, usprawiedliwiając się, iż nie miał zamiaru strzelać do Zuzka, tylko chciał posiadany przy sobie brauning wyrzucić, przyczem padł strzał, który ugodził posterunkowego. Ziemińskiego, który jest znany na tutejszym terenie jako notoryczny przestępca, odstawiono do więzienia w Rybniku.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

Sosnowiec, 4. 8. (K) W składzie drzewa Ingstera w Zabkowicach wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Podczas pracy koło układania desek w tym składzie przygnięciony został deskami mieszkaniec wsi Losień Franciszek Fijański, który wskutek odniesionych obrażeń zmarł.

SKUTKI BURZY

Katowice, 4. 8. (K) Wczoraj nad Śląskiem szalała gwałtowna burza. Niektóre miejscowości zostały zalane wodą do pół metra wysokości. W Tarnowskich Górach wskutek uderzenia pioruna powstał pożar w domu Manji Nowackiej. Ogień strawił cały dom wraz z nagromadzoną na strychu sianem, zbożem i słomą. Przybyłym strażom udało się po kilku godzinach ogień zlokalizować. Straty są dość znaczne.

Wskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar w domu Janeckiego Ludwika w Wiśle Wielkiej i zniszczył go doszczętnie, czem wyrządził szkody na około 10.000 zł. Przebywający w mieszkaniu Janeckiego na wyczasach student Nieźwiedź Maks z Nowego Bytomia i urzędniczka pocztowa Jamiła Podolska z Katowic, rażeni piorunem doznały cięższych okaleczeń. Piorun wpadł również do stajni, zabijając konia i krowę.

Również uderzył piorun w zabudowania rolnika Frühwierta Franciszka w Golasowicach, skutkiem czego zniszczył zabudowania i zabił cztery sztuki bydła.

Podobnych wypadków zanotowano na Śląsku kilka.

ARESZTOWANY ZA PRZEMYT AKCYJ

Katowice, 4. 8. (K.) Graniczne władze niemieckie na skutek poczynionych obserwacji dokonały onegdaj aresztowania byłego pracownika jednego z katowickich banków, Oniekozyka, pod zarzutem przemycań na Górny Śląsk popularnych na giełdach spekulacyjnych akcji tzw. „IG-Farbenaktion”, których kurs dochodzi do 88 marek za sztukę. Gnielczyk jest obywatelem niemieckim.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 8. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcie przemysłowe: Chodorów 65.

Zebrań giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu minimalną chęć do pracy. Większość efektów w zastojach. Bank Polski w poszukiwaniu po kursie 69.50, w towarze 71, bez transakcji. Robiono jedynie z papierów przemysłowych Chodorowem po kursie ustalonym przy nieco większych obrotach.

Na pogiędzu prawie zupełny brak zapotrzebowania. Bez transakcji.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Podaż dostateczna przy na ogół małym zainteresowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.58—8.90, czeki bankowa 8.90 i pół do 8.92 i pół. Kursy orientacyjne: Marka niemiecka 211—212.50. Funt szterling 31.30—31.45. Frank szwajcarski 173.70—174.20.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 8. PAT. Akcje: Bank Polski 70, tendencja utrzymana. Pożyczki: 3-proc. budowlana 34 i trzy czw., 4-proc. inwestycyjna 95 i trzy czw. 95 i pół, 4-proc. dolarowa 48 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 48 i pół, 49 i jednac zw., Listy zast. BGK. 94. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów nieco mocniejsza.

Dewizy: Londyn 31.33, 31.31, 31.48, 31.16, Nowy Jork 8.923, 8.943, 8.903, 8.903, Nowy Jork telegr. 8.923, 8.948, 8.903, Paryż 4.96, 35.05, 34.87, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcaria 173.85, 174.28, 173.42, Berlin pryw. 212.25.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 4. 8. 1932. Ceny orientacyjne: żyto 15.15—15.65, pszenica 19—20, owies stary 17 i pół do 18, mąka pszenna 65-proc. 35—37. Ogólne ułożenie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 4. 8. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.70—169.70, Budapeszt 124.295, Londyn 24.90—25.10, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.27—27.93, Praga 20.98 i pół do 21.10 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 138.35—139.15. Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 168.10—169.30, Angielskie 24.73—24.97, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75, Rumunskie 4.24—4.28, Szwajcarskie 137.85—139.05.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 13, Kolej Południowa 13.65, Kolej Północna 809, Kolej Lwów Czerniowce 19, Galicja 11 i jedna czw., Alpy 8.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 8. PAT. Paryż 20.12 i pół, Londyn 18.01, Nowy Jork 5.13 i trzy czw., Belgja 71.28, Włochy 26.17 i pół, Berlin 122.25, Praga 15.19, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.05.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 4. 8. Cynk dost. natychm. 12 11/16, termin. 13, cyna dost. natychm. 136—136 1/4, termin. 137 3/4—138, ołów dost. natychm. 10 3/16, termin. 10 1/4, miedź dost. natychm. 28 1/4—28 3/8, termin. 28 1/8—28 1/4, Straits 139 1/4, Banka 146, Elektroliit 31 3/4—32 3/4.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 8. Kursy zamknięcia: Dillonowska 56. Stabilizacyjna 48. Dolarowa 53. Warszawska 35.75. Śląska nienotowana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1575 za 100 dol. nom. wart., w Londynie L. 70 za 100 L. nom. wart.

Wstrząsająca śmierć młodej lotniczki

Ducien, 4. 8. PAT. Miała tu miejsce wstrząsająca katastrofa samolotowa. Aeroplan, w którym znajdowała się młoda lotniczka miss Pavée, w dwie minuty po starcie stanął w płomieniach i runął na ziemię. Wśród szczątków samolotu znaleziono już tylko zwęglone zwłoki nieszczęśliwej lotniczki. Samolot zapalił się na stosunkowo niewielkiej wysokości, wskutek czego obecni na lotnisku mogli zaobserwować cały przebieg katastrofy.

Widok był tak wstrząsający, że kilku miejscowych lotników, będących świadkami katastrofy oświadczyło, że wyrzekają się na zawsze swojej kariery lotniczej i już nigdy nie wsiądą do samolotu.

Widok był tak wstrząsający, że kilku miejscowych lotników, będących świadkami katastrofy oświadczyło, że wyrzekają się na zawsze swojej kariery lotniczej i już nigdy nie wsiądą do samolotu.

„Wiek autorytetu władz”

Mussolini o doktrynie faszystowskiej

Rzym, 4. 8. PAT. Mussolini ogłasza w „Popolo d' Italia” rozprawę, poświęconą doktrynie politycznej i społecznej faszyzmu, przeciwstawiając faszyzm i socjalizm państwowy autorytetowi władz i liberalizmowi. Mussolini potępia liberalizm, kwestionując jego znaczenie w ciągu XIX. w. i wypowiada jednocześnie pogląd, że wiek XX. jest wiekiem autorytetu władz. Pojęcie narodu powinno zająć miejsce, jakie w doktrynie społecznej i politycznej zajmowało pojęcie jednostki. Z punktu widzenia faszyzmu tendencje narodu do ekspansji są przejawem jego żywotności.

Katastrofalna eksplozja w Turynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika”).

Rzym, 4. 8. (K) W fabryce metalowej w Turynie wydarzył się wybuch kompresora do zgaszczania powietrza, wskutek czego 4 robotników zostało zabitych, a 3 odniosło rany ciężkie. Przyczyna katastrofy nie została ustalona.

Prof. Piccard startuje w przyszłym tygodniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika”).

Bern, 4. 8. (K) Prof. Piccard czyni ostatecznie przygotowania do lotu w stratosferę. Obecnie przeprowadza on próby aparatów i instrumentów, co potrwa około 8 dni. Start spodziewany jest z końcem przyszłego tygodnia.

Walki na Dalekim Wschodzie

Paryż, 4. 8. PAT. Agencja Rengo donosi, że według informacji, jakie otrzymało japońskie ministerstwo wojny, kilku przywódców band partyzanckich, którzy podczas walk z japońskimi oddziałami wojskowymi zniszczyli Heikung-Kiang, oddali Japończykom miasto na wiadomość o kompletnym rozprószeniu oddziałów gen. Maa.

Paryż, 4. 8. PAT. Raport, złożony w japońskim ministerstwie marynarki stwierdza, że wczoraj popołudniu grupa około 100 partyzantów, częściowo w mundurach żołnierzy chińskich zbliżyła się do Ying Keon i poczęła ostrze liwać miasto. Raport dodaje, że japońscy strzelcy, przybyli wczoraj na kontrtorpedowcach i na krążowniku do Ying Kecu, wyparli z miasta bandy partyzanckie.

Echa walk pod Szanghajem

Paryż, 4. 8. PAT. Gen. Uang-Ka-Ug został wczoraj skazany przez sąd w Nankinie na 2 i pół roku więzienia za opuszczenie swej pozycji podczas bitwy pod Szanghajem.

Lot Paryż—Tokio

Paryż, 4. 8. PAT. Konsul francuski zwrócił się do władz mandzuskich z prośbą o zezwolenie na przelot lotników w celu dokonania lotu Paryż—Tokio, który ma nastąpić niebawem. Władze Mandżarii wyraziły swą zgodę.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „W gabinecie lekarza” (Juan Benet, Werner Baxter).

ADRIA: „Nad pięknym modrym Dunajem” (Harry Liedtke).

DOM. ŻOŁN. POLSK.: „Dziewczę z północy”.

PROMIEN: „Gabinet dra Caligari” (Lil Dagover, Konrad Veidt, Werner Karus).

SZTUKA: „Liljanka chce się rozwieść”.

SLONCE: „Szukajcie mordercy”.

UCIECHA: „Złota maska”.

WANDA: „Zwycięstwo” (George O'Brien, Marion Lessing).

Ożywiona debata na A. C. w sprawach imigracyjnych

Londyn, 4. 8. ZAT. Na ostatnim posiedzeniu sjońskiego A. C. toczyła się ożywiona, a miejscami gwałtowna dyskusja w sprawie nowej ustawy imigracyjnej. Szereg członków A. C. interpelował Egzekutywę co do tej ustawy, o której dowiedziano się przed paru dniami z biuletynu ZAT. Arlosoroff stwierdził, że przed wyjazdem z Palestyny został zawiadomiony o nowej ustawie. Oświadczenie to wywołało ostrą krytykę.

Georg Halpern i inż. Stricker interpelowali dlaczego Arlosoroff nie wspominał o tem w swem sprawozdaniu politycznym, na co Arlosoroff wyjaśnił, że nowe rozporządzenie stanowi tylko modyfikację istniejących praktyk,

ograniczających imigrację. Natomiast utworzenie nowej kategorii imigrantów kapitalistów jest przez wszystkich przyjmowane z zadowoleniem. Szereg dalszych mówców występował przeciw tendencji Egzekutywy do wybielenia ostatniego rozporządzenia rządu palestyńskiego.

Podczas obrad przedłożył Ruppin szczegółowy plan kolonizacyjny, zaś Soskin przedłożył kontrprojekt, opracowany przez rewizjonistów. Inż. Stricker domagał się połączenia departamentów Neumana i Farbsteina, ze względu na zbieżność ich zadań, przyczem wyraził życzenie, by Neuman pracował z Arlosoroffem w resorcie politycznym.

De Valera dąży do zjednoczonej republiki irlandzkiej

Dublin, 4. 8. PAT. Senat przyjął wniosek złożony przez lidera farmerów Coughana, domagający się natychmiastowego podjęcia rokowań z Anglią w sprawie opłat gruntowych. W czasie dyskusji minister poczty Connolly oświad-

czył m. in.: Celem dążeń de Valery jest republika irlandzka, obejmująca północną Irlandję. Partja nasza dążyć będzie do pełnej realizacji tej idei

Gwałtowny huragan nad Brześciem

Warszawa, 4. 8. Wczoraj wieczór przeszła nad Brześciem wielka burza. Gwałtowna wichura zerwała dachy z kościoła i kilku domów; huragan rozwalil również dwa domy, jeden drewniany a jeden murowany. W mieście powalonych zostało około 100 słupów, przyczem uległy zniszczeniu przewody telegraficzne, telefoniczne i oświetleniowe. Ocalały jedynie połączenia telefoniczne Brześcia z Warszawą i Białymstokiem. Od zerwanych przewodów elektrycznych uległy porażeniu trzy osoby, z których dwie wkrótce zmarły, ponadto od spadających drzew i ułamków muru zginęły dwie osoby a 20 zostało ranionych. Z powiatu brzeskiego brak wiadomości skutkiem przerwania linii telefonicznych.

Piorun uderzył w oddział żołnierzy

Warszawa, 4. 8. W Powursku, koło Kowla, w czasie ćwiczeń pewnego oddziału wojskowego, zerwała się burza. Piorun uderzył w grupę żołnierzy, zabijając czterech na miejscu. Ośmiu żołnierzy przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala, gdzie wkrótce dwóch z nich zmarło.

Znowu troje dzieci zabitych od uderzenia pioruna

Kielce, 4. 8. PAT. W czasie wczorajszej burzy, jaka ponownie przeszła nad Kielcami i okolicą, w szeregu miejscowości uderzenia piorunów wzniciły pożary. W Wzdole Rządowym piorun uderzył w dom Stanisława Furmańczyka i poraził czworo dzieci, z których tylko jedno zdolano przywrócić do życia, troje zaś zmarło. Na szosie od Łopuszna w stronę Kielc przydrożne stare drzewa zostały połamane na przestrzeni pół kilometra. — Drzewa te przerwały linię telefoniczną, łączą-

cą nadleśnictwo Snochowice z agencją pocztową w Łopusznie.

Katastrofalna ulewa w Gdyni i Sopotach

Gdynia, 4. 8. PAT. Wczoraj w godzinach nocnych skutkiem szalejącej nad Gdynią i okolicą ulewy zerwane zostały mosty kolejowy i kolejowy na szosie obok kanału portowego, prowadzącego do Oksywja. Urząd morski przystąpił natychmiast do naprawy obu mostów. Burza uczyniła szereg szkód w porcie Jachtklubu na nadbrzeżu wilsonowskim. Zaalarmowany kapitanat portu, że w porcie Jachtklubu zerwany został jacht „Moport“, na którego pokładzie znajduje się dwu ludzi, wysłał natychmiast na pomoc holownik „Ursus“, który jednak nie mógł się zbliżyć do wyrzuconego na płytkie miejsce jachtu. Dodatkowo wysłana motorówka „Pilot II“ dopłynęła do „Moporta“ i odprowadziła go z powrotem do portu Jachtklubu. Nad ranem ponownie zaalarmowano kapitanat portu, iż zerwany został jacht „Lida“. Jacht ten rzucony na nadbrzeże wilsonowskie został silnie uszkodzony. Również zerwany został z kotwicy olbrzymi jacht „Temida I“. Jachty znajdują się obecnie w stoczni gdańskiej.

Gdańsk, 4. 8. PAT. Gwałtowny, trwający kilka godzin deszcz, który padał dzisiejszej nocy, poczynił wielkie szkody w Gdańsku i okolicy. Szczególnie znaczne szkody poczyniła ulewa w Sopotach gdzie wielka ilość wody, płynąc do niżej położonych części miasta nie miała odpływu i gromadziła się pod dwoma ulicznymi wiaduktami przy torze kolejowym. W jednym z tych wiaduktów woda podniosła się do 1 i pół metra nad poziom ulicy, zalewając niwnice sąsiednich domów. Wezwana straż ogniowa nie zdążyła wody dostatecznie szybko usunąć, skutkiem czego zostało zalanych również kilka sklepów. Straty ogólne są dość znaczne.

Strajk pracowników gr.innych we Lwowie

Lwów, 4. 8. PAT. Dziś w związku z zamierzoną redukcją 10-procentową wybuchł strajk pracowników miejskich. Tramwaje nie kursowały. Elektrownia, gazownia i zakłady wodociągowe były uruchomione przy pomocy sił inżynierskich, mechaników i oddziałów wojsk

technicznych. Prezydent miasta Drojanowski wydał odczwę do ogółu pracowników miejskich, w której podnosi szkodliwość akcji strajkowej dla żywotnych interesów ludności miasta oraz wzywa wszystkich strajkujących aby w ciągu najbliższych 24 godzin podjęli z powro-

ZGRZYTY,

„Gdy śpięwa chór, drży serce wroga...“

„Głos Narodu“, wcale zresztą ostatnio przyzwyczajony prowadzony, przez atawizm chyba jeszcze (duch Matjasika widać pokutuje jeszcze w redakcji...) zamieścił wysoce niesmaczną notatkę, gdzie jakiś przygodny — i anonimowy korespondent biada i na alarm uderza, że oto:

„W Buczu koło Skoczowa (Śląsk Cieszyński, gdzie obecnie odbywa się zjazd żeńskich drużyn harcerskich i zagranicznych reprezentantek harcerstwa, o parę kroków od obozu harcerki z Krakowa, w domu gospodarza Sikory przebywa kolonia żydowska męska i żeńska ze Sosnowca, która swymi żydowskimi (po hebrajsku) pieśniami do późnej nocy i występami słownymi, zachowuje się prowokująco (!) wobec polskich harcerki“.

Odkąd to przepiękne pieśni hebrajskie, śpiewane choćby nawet przy blasku księżycy, działają — PROWOKUJĄCO? Czyżby harcerki polskie były aż tak drażliwe na punkcie dźwięków mowy hebrajskiej, żeby ich nie mogły słuchać?

Ale czytamy dalej:

„Gmina Bucze powinna wiedzieć, że w tak ważnej chwili, jak zjazd zagraniczny, nie należy dopuszczać do rozlokowania się kolonii żydowskiej. P. Grażyński, wojewoda śląski, będąc na Buczu chwilowo powinien zarządzić i wydać polecenie zwinięcia (!!) kolonii żydowskiej, aby nie dopuścić do dalszych prowokacji. Czekamy, czy notatka nasza odniesie dobry skutek“.

Nie wiemy, co to za delegatki zagraniczne biorą udział w zjeździe drużyn harcerskich w Buczu koło Skoczowa. Ale mamy wrażenie, że n. p. Angielkom, wychowanym na Biblii i na „Hebrajskich melodjach“ Byrona, dźwięk żywej mowy hebrajskiej z pewnością nie jest przykry. I bodaj nawet nie jest — obcy. Boć przecież każda dobrze wyedukowana miss angielska słyszała pewnie w Colledg'u, na lekcji religji, jak to pastor w oryginalnie hebrajskim przytaczał owe proste, a tak przedziwnie wzruszające słowa: „Eli, eli, lama asarutani?“

Czy „Głos Narodu“ wie przynajmniej, KTO te słowa wypowiedział? I to — właśnie, właśnie... po hebrajsku?... (L)

Pomysłowe oszustwo na szkodę kolei francuskich

Paryż, 4. 8. (B) „Matin“ donosi o miljonowym oszustwie, jakiego systematycznie dopuszczała się pewna paryska firma spedycyjna na szkodę francuskich towarzystw kolejowych. Ponieważ koleje francuskie przewidują dla towarzystw spedycyjnych znaczne ulgi taryfowe przy transportach pewnych gatunków towarów, firma deklarowała swe przesyłki jako te, które otrzymują największe ulgi.

Katastrofalna powódź w Mandżurji

Charbin, 4. 8. PAT. Z Charbina donoszą, że wskutek wylewu Tsangari zatopione zostały przedmieścia Charbina. W okolicach Cicikar wskutek wylewu rzeki Nonni woda miejscami dochodzi do linii kolejowej wschodniochińskiej. Na południe od Cicikar przestrzeń zalana wynosi 100 km., wskutek czego zalanych jest kilka stacji i przerwana jest komunikacja.

em swe czynności. W przeciwnym razie prezydent zmuszony będzie wykorzystać wszelkie przysługujące mu środki i zastosować rygor wobec tych, którzy nie zastosują się do jego wezwania

Wieczorem odbyła się w inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli komitetu strajkowego z delegacją prezydium miasta pod przewodnictwem inspektora pracy Pławskiego. Ze względu na nieustępliwość przedstawicieli strajkujących rokowania nie dały rezultatu.

POSAD POSZUKUJA

LEKARKA klinik zagranicznych (choroby dziecięce i wewnętrzne) prosi o podanie — możliwie bezkonkurencyjnej placówki — na wolną praktykę. Poszukiwania ew. wynagrodze. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” lub „Doktor medycyny”. 87g

UCZEŃ Państw. Semin. Naucz. Rel. Mojż (Warszawa) przygotowuje do egzaminu w Krakowie. Przyjmuje lekcje w zakresie szkoły powszechnej języka hebrajskiego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Pomoc”

RÓŻNE

WYDAJE SIĘ smaczne obiady domowe po zmniejszonej cenie: ul. Dietłowska 111, I. piętro, drzwi 7.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Fudali Franciszek, Łagiewniki. 88g

LOKALE

UBIKACJA na biuro lub pracownię w Krakowie. Poselska 9, II. piętro, do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela tamże. 222kr

LOKAL frontowy 2 ubikacje, nadający się na sklep, biuro lub pracownię, w śródmieściu, — do wynajęcia od zaraz. — Zgłoszenia: Głeczer, Grodzka 36. 234kr

POKÓJ dla 2 panów lub pań, z utrzymaniem lub bez — Dietłowska 111 drzwi 7. do wynajęcia.

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy, od zaraz: Bicheńska 8, I. piętro, m. 19.

ULGOWY ABONAMENT NOWEGO DZIENNIKA

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy do 30 września br. ulgowy letni abonament udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumeratorem może zamówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji **Żł 3'30** plus koszt przesyłki **Żł 1'—**, razem **Żł 4.30** miesięcznie.

Do naszych Szan. Czytelników w letniakach, miejscach kąpielowych i zagranicą! NOWY DZIENNIK**NABYC MOŻNA:**

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch”, Dworzec.
CIEŻKOWICE-BOG. (koło Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek.
JORDANÓW-MIASTO: J. Sternberg, Rynek.
JORDANÓW-MALEJOWA: Leib Klapholz, Pensjonat.
KRYNICA-ZDRÓJ: Księg. Zdrojowa (Deptak).
 „ Księg. kolej. „Ruch” (Dworzec).
 „ Janetta Englender (Bazar cukierniczy)
 „ Chaim Schanzer, trafik.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: B. Ziegler, trafik.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
MUSZYNA: M. Rieger, Rynek.
 Księg. kolej. „Ruch” (Dworzec).
MYŚLENICE: Samuel Fröhlich.
NOWY TARG: T. Teichner, Rynek.
 „ Zygmunt Gray, Rynek.
PORONIN (koło Zakopanego): Księgarnia kolej. „Ruch”, Dworzec.
RABKA: Księg. kolej. „Ruch”, Dworzec.
RABKA SŁONE: Stef. Janota, Biuro dzienników
RYTRO: H. Paperle, Pensjonat „Esplanade”.
RYMANÓW: Herman Szponder, trafik.
 Księg. kolej. „Ruch” (Dworzec).
SUCHA: Księgarnia kolej. „Ruch”, Dworzec.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
 „ Księgarnia Zdrojowa „Ruch” (Zakład).
 „ Sabina Brachfeld (Trafika).
TRUSKAWIEC: Księgarnia Zdrojowa „Ruch” (Zakład).
 „ Jerzy Tanne, wila pod „Białym Orłem”.
 „ Księgarnia Zdrojowa „Ruch”.

WISŁA: Księgarnia kolej. „Ruch” (Dworzec).
WILKOWICE-BYSTRA: Księg. kolej. „Ruch”.
ZAKOPANE: Księgarnia Pocztowa (poczta).
 „ Księg. kolej. „Ruch”, Dworzec.
 „ Gebethner i Wolff, Krupówki.
ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat
 „ F. Zimman, kiosk.
ZĘGIESTÓW: Księgarnia Zdrojowa
ZAGRANICĄ:
ANVERS: Librairie „Progres”, rue de Van-nau 66a.
BAD PIESTANY: Hilda Herzog, Kurhotel.
FRANZENSBAD: F. Studeny.
GRAFENBERG: A. Błażek.
KARLSBAD: Hans Loos, Buchhandlung.
 „ Leopold Weil, Haus Edelweiss.
 „ Marie Wilhelm, Lutherstr. 5.
 „ Herman Sattler, gegenüber der Hauptpost.
 „ Jakob Herrman, Alte Wiese.
 „ Franz Grössler, Alte Wiese 5.
 „ Walther Heinisch, Haus Atlantic.
 „ Dobrotav Krejza.
 „ Heinrich Schläffer, Am Mühlbrunn-nen.
 „ A. Thoma, Mühlbrunnstr. 6.
LAZNE LUHACOVICE: Alois Sury, Papier-handlung.
MARIENBAD: E. A. Götz, Buchhandlung, Filiale Colonade.
 „ Carl Denk, Colonade 3.
 „ Erwin Sobothil.
PRAGA: E. Taussig, Vaclavske nam. 45.
WIEN: H. Goldschmidt I., Wollzelle 11, oraz kioski firmy.
 „ Wiener Verlags-Union, I. Fleischmarkt 16, oraz kioski firmy.

Cena pojedynczego numeru:**W Kraju: 25 gr. W Austrii: austr. gr. 30. W Czechosłowacji Kc 1—**

Dla wszystkich stałych prenumeratorem zaprowadziliśmy w czasie do 30. września b. r. ulgowy letni abonament, udzielając 50 proc. z ceny prenumeraty. — Każdy prenumeratorem może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji **Żł 3'30**, plus koszt przesyłki **Żł 1**, razem **Żł 4'30** miesięcznie.

WPISY

na zarejestr. przez Ministerstwo W.R. i O.P.

KURSY HANDLOWE FEINBERGA

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28 przyjmuje się codziennie. Dla osób starszych i dla młodzieży ortodoksyjnej osobne zespoły. — Dla P. T. Abiturjentów oraz dla P. T. Kupców skrócona nauka księgowości i przedmiotów handlowych. 22kr

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA**Gizeli Kanferowej****ULICA SEBASTJANA 23** róg Dietłowskiej

komunikuje:

Chcesz mieć najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie —

Chcesz dowiedzieć się, co się dzieje w Europie —

Chcesz zapomnieć o kłopotach dnia powszedniego i trosce o jutro

zapisz się do

„Biblioteki Współczesnej“

jedynie europejskiej i nowoczesnie prowadzonej wypożyczalni.

Szkoła Zawodowa dla dziewcząt żydowskich „OGNIKO PRACY“

w Krakowie zawiadamia P. T. Rodziców Uczennic, Klientki i wszystkie Osoby, szkoła się interesujące, — że adres obecny szkoły brzmi: ul. Stolarska 15, I. piętro. Telef 158-21 a nie ul. Mikołajska 9 — Równocześnie zawiadamia się, że szkoła jest aż do dnia 27-go sierpnia b. r. zamknięta

PRENUMERATA: w Krakowie n. prow. miesięczn. Żł. 6'00 kwartal. Żł. 18'00
 w Krakowie z odnośn. do domu „ „ „ 6'20 „ „ 18'60
 Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ „ 6'60 „ „ 19'80
 Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ „ 10'00 „ „ 30'00

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie także w niedzielę i dni poświ.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicz się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
 Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowe Drukarnie Dziennikowa, Kraków, Orszakowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana